

5/2025 Wrzesień/Październik

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Pory życia

Spłodzenie Nowego Stworzenia • Niemowlęta w Chrystusie
Dojrzewanie w Chrystusie • Młody dorosły
Jesień Nowego Stworzenia • Wyrosnąć w dziedzicach Boga

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1618 20th Street NE
Auburn, WA 98002

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@comcast.net
www.herald-magazine.com

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griebs, Todd Alexander, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usiłnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostować tę ocenę.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2025

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2025 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 300 egzemplarzy. Druk: Machina Druku Sp. z o.o., ul. Kociewska 26F, 87-100 Toruń

Na początku

Zainspirowany cyklem pór roku jako metaforą, ten numer zgłębia istotne lekcje dotyczące rozwoju Nowego Stworzenia – od spłodzenia z ducha po duchową dojrzałość.

Poprosiliśmy autorów, by zaakcentowali tematy posłuszeństwa, ofiary, sprawiedliwości, miłosierdzia i pokory w kontekście rozwijania owoców oraz darów ducha świętego. Artykuły przedstawiają inspirującą drogę chrześcijańskiego wędrowca, który uczy się, wzrasta, naucza i błogosławi grzeszną ludzkość, prowadząc ją z powrotem do stanu, który odzwierciedla Boży obraz.

„**Spłodzenie Nowego Stworzenia**” podkreśla, że prawdziwe błogosławieństwa wypływają z radości z prawa Bożego oraz z wyboru wąskiej ścieżki poświęcenia siebie, zamiast ulegania pokusom grzechu. Poświęcenie prowadzi do usprawiedliwienia, duchowego wzrostu i życia wiecznego. Wierzący stają w obliczu duchowej walki, lecz czerpią siłę z ufności pokładanej w Bogu, przygotowując się do chrześcijańskiej drogi służby i oddawania Mu czci.

„**Niemowlęta w Chrystusie**” podkreśla kruchość życia oraz wagę duchowego wzrostu. Podobnie jak niemowlęta, które zaczynają życie w bezradności, a następnie rozwijają się dzięki pokarmowi i opiece, nowi chrześcijanie, określane jako „niemowlęta w Chrystusie”, zostają spłodzeni przez Ducha Bożego i karmieni Jego Słowem. Uczą się podstawowych prawd, doświadczają radości i pokonują trudności dzięki wierze oraz zaufaniu do Boga.

„**Dojrzewanie w Chrystusie**” można porównać do uprawy pszenicy i jest kluczowym etapem duchowego wzrostu. Mentorzy mają za zadanie prowadzić młodych wierzących poprzez Słowo Boże, modlitwę oraz angażowanie ich w służbę, chroniąc ich przed wpływami świata. Przykłady biblijne, takie jak Samuel, Dawid i Tymoteusz, pokazują, że wczesne ukierunkowanie buduje wiarę, a młodych dorosłych przemienia w owocujących chrześcijan, dążących do chwały Bożej.

„**Młody dorosły**”. Młodzi dorośli chrześcijanie są zachęceni do mądrego wykorzystywania swoich umiejętności i siły na wzór biblijnych postaci Józefa oraz Tymoteusza. Oznacza to aktywną służbę Bogu i bliźnim, czego przykładem jest postać Rebeki. Artykuł zwraca uwagę na potrzebę unikania pychy, łagodnego rozwiązywania różnic oraz przedkładania skarbów niebieskich nad ziemskie. Podkreśla, że prawdziwe spełnienie pochodzi z życia zgodnego z przykładem Chrystusa.

„**Jesień Nowego Stworzenia**” opisuje duchowe dojrzewanie. Nowe Stworzenie jest przygotowywane do duchowego narodzenia poprzez doświadczenie i Słowo Boże. Ten okres charakteryzuje się służbą, pokorną refleksją oraz pielęgnowaniem owoców ducha — ufnością w Boży czas i zamysł.

„**Wyrosnąć w dziedzińcach Boga**” to czas dzielenia się Bożą dobrocią. Dojrzały mentorzy przekazują młodzieży mądrość wypływającą z wypróbowanej wiary. Postacie takie jak Józef, Mojżesz czy Daniel ukazują, jak uczciwość, przebaczenie oraz niezachwiane zaufanie, nawet w podeszłym wieku, mogą pozostawić potężne dziedzictwo wiary.

Bóg okazywał cierpliwość swojemu ludowi w Starym Testamencie, gdy ten przechodził przez różne etapy życia. Jakie błędy popełnili? Czy możemy zastosować te lekcje do naszej duchowej drogi? Poniżej przedstawiamy sprawdzone w boju przykłady i modlimy się, aby wasza wiara została umocniona.

Wrzesień/Październik 2025

Spłodzenie Nowego Stworzenia 4
Wczesna wiosna.

Niemowlęta w Chrystusie 6
Późna wiosna.

Dojrzewanie w Chrystusie 10
Wzrastająca pszenica.

Młody dorosły 13
Lato.

Jesień Nowego Stworzenia 16
Refleksja, dojrzałość.

Wyrosnąć w dziedzińcach Boga 18
Zima.

Powódź w Teksasie 23
Dzisiaj w prorocत्वach.

Splodzenie Nowego Stworzenia

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych ani nie stoi na drodze grzeszników, ani nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą” — Psalm 1:1-2.

Księga Psalmów otwiera się słowem „szczęśliwy”. W języku hebrajskim jest to forma liczby mnogiej, co sugeruje liczne błogosławieństwa dla tych, którzy radują się w Panu i odrzucają grzeszne drogi. Jezus wyraził podobną myśl, mówiąc: „Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:13-14).

Wejście przez ciasną (lub wąską) bramę może być trudne. Szeroka brama grzechu oferuje wiele atrakcji, które kuszą nasze ciało. Nagrody bywają kuszące, stąd wielu nie dostrzega, że są one ulotne i prowadzą do śmierci.

Aby zrozumieć korzyści płynące z wąskiej bramy, należy uświadomić sobie, dlaczego poświęcenie i oddanie serca przynoszą najcenniejsze błogosławieństwa w tym życiu oraz przygotowują na życie wieczne. To kwestie, które każde serce musi rozważyć, szukając Pana i zastanawiając się nad kosztem poświęcenia się.

W malowniczym języku psalmista kontynuuje opis niektórych z wielkich nagród płynących z bycia uczniem: „Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powiedzie się” (Psalm 1:3).

Ta piękna metafora ukazuje wierzącego jako drzewo, które zostało zasadzone w miejscu obfitującym w pożywienie. Siła i stabilność wynikają z głębokich duchowych korzeni, które rosną w tych, którzy czerpią z Bożego Słowa. W przeciwieństwie do innych dróg ta brama prowadzi do życia wiecznego. Jakakolwiek inna ścieżka, choć może być satysfakcjonująca przez pewien czas, nie ma szans na przetrwanie ani na zapewnienie prawdziwego życia wiecznego.

Obliczanie kosztów

„Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie? Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego, mówiąc: ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć. Albo, który król, wy-

ruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu? [...] Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:28-31, 33).

Podczas autorefleksji potencjalni naśladowcy Jezusa powinni zadać sobie pytanie: „Czy potrafię wyrzec się wszystkiego, co mam, aby pójść za Nim?”. Dla niektórych może to być trudne pytanie, inni zaś znajdą odpowiedź łatwiej. W rzeczywistości możliwość służenia Ojcu Niebieskiemu i Panu Jezusowi to przywilej, który warto pielęgnować. Zamiast koncentrować się na tym, z czego należy zrezygnować, warto dostrzec, że oddanie się Bogu wiąże się z głębokim zrozumieniem, iż życie w służbie Mu oddaje Mu cześć i stwarza szansę na wyzwolenie świata z grzechu i śmierci. Nie ma większego celu w życiu.

Splodzeni do żywej nadziei

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który według swego wielkiego miłosierdzia zrodził nas na nowo do żywej nadziei przez wskreszenie Jezusa Chrystusa z martwych; Do dziedzictwa niezniszczalnego i nieskalanego, i niewiedzącego, zachowanego w niebie dla was” (1 Piotra 1:3-4, UBG).

Święty Piotr porównał życie poświęcone Bogu do narodzin dziecka. Po umieszczeniu nasienia w ciele kobiety zaczyna ono dojrzewać i rozwijać ludzkie cechy. Podobnie, gdy nasienie prawdy zostaje zasiane w sercu wierzącego, zakorzenienia się w nim żywa nadzieja. Jest to nadzieja żywa, ponieważ pochodzi od Boga i prowadzi do życia wiecznego w niebie. „Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny” (Rzym. 2:7).

Apostoł Paweł opisał początek życia duchowego jako proces dwuetapowy. „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej [...]. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu” (Rzym. 5:1-2, 9).

Wiara rozpoczyna drogę do usynowienia. Kiedy wiara doprowadzi do poświęcenia, zasługa Chrystusa zostaje zastosowana, co zapewnia usprawiedliwienie w oczach Boga. Każdy wierzący zostaje wtedy uznany za pełnoprawnego syna Bożego. „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 Jana 3:2). „Ujrzyć Go takim, jakim jest” wykracza poza nasze pojmowanie. Możemy jedynie wyobrażać sobie rzeczywistość następujących słów: „Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwo!” (1 Kor. 15:53-54).

Taka jest przyszłość tych, którzy nie tylko przechodzą przez wąską bramę, lecz także z powodzeniem kroczą wąską drogą i pozostają wierni do końca.

Walka duchowa

„Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnosząc się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:3-5).

Apostoł Paweł opisuje walkę, z jaką musi zmierzyć się każdy wierzący, pragnący relacji z Bogiem. Walczymy z fałszywymi przekonaniem i ludzkim rozumowaniem. Sprzeciwiamy się wszystkiemu, co stawia siebie ponad Bogiem lub zajmuje Jego miejsce. Aby podporządkować każdą myśl Chrystusowi, niezbędna jest dyscyplina umysłowa. Z czysto ludzkiego punktu widzenia wydaje się to zadaniem niemożliwym. Bóg jednak wie, że w Jego zaleceniu skierowanym do nas, aby stoczyć tę walkę, kryje się ogromna mądrość.

Ta sama mądrość przejawiała się w życiu apostoła Pawła. Zmagając się ze słabym wzrokiem, święty Paweł szukał pomocy u Boga. Odpowiedź Pana niosła ze sobą ważną i praktyczną lekcję. Bóg powiedział: „Dostycie mas, gdy macie łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości”. Święty Paweł natychmiast zrozumiał mądrość zawartą w odpowiedzi Boga. „Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2 Kor. 12:9-10).

Apostoł zrozumiał, że jego zmagania ze słabym wzrokiem zwiększą jego zależność od Boga. Opisując duchową zbroję, święty Paweł zachęcał innych naśladowców Chrystusa, mówiąc: „W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego” (Efezj. 6:10). Zaufanie sercem Panu może wzmocnić nasze więzi z Nim tylko poprzez zmagania życiowe. Każda próba i trudne doświadczenie mogą przynieść tę długoterminową korzyść.

Ożywieni przez ducha

„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:11). Być ożywionym oznacza być napełnionym energią do służby Bogu. Świadomość Jego łaskawego planu powinna inspirować nas do samoofiary, wiedząc, że służyjemy wielkiej sprawie. Samoofiara prowadzi nas do sposobu życia, którego świat może nie rozumieć. Jest ona przeciwieństwem egoizmu i znajduje sposoby, by błogosławić innych. Taka postawa odzwierciedla Boży wzór i przygotowuje członków Ciała Chrystusowego do jeszcze większej służby po drugiej stronie zasłony. Ogromna zachęta płynie z badania życia Jezusa oraz z próby zrozumienia wspaniałego dzieła, do którego jesteśmy przygotowywani.

Jezus powiedział: „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój” (Jan 12:26). Czczenie Boga powinno być celem każdego poświęconego serca. Takie czczenie przybiera różne formy, od tajemnych myśli serca po fizyczną energię, którą wkładamy w naszą służbę.

Niesamowita podróż

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca” (Jan 14:12).

W trakcie swej ziemskiej służby Pan uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych i dokonywał wielu innych cudów. Te dzieła zbledną jednak w porównaniu z tym, co dopiero ma dokonać. Dał wierzącym wgląd w ich przyszłość, mówiąc: „większe nad te czynić będzie”. Wzrost duchowy i osobista ofiara przygotowują każdego wierzącego do udziału w królewskiej służbie Pana wobec ludzkości. Nauczać o tym, co dobre, a co złe, mogą jedynie ci, którzy sami pokochali sprawiedliwość i znienawidzili nieprawość. Prowadzić grzeszny świat do Boga mogą tylko ci, którzy wcześniej Go szukali i poświęcili się, by Mu służyć. Tacy ludzie przewyżniają złe pokusy świata, egoistyczne skłonności ciała oraz diabelskie namowy do grzechu.

Udana droga chrześcijanina została pięknie pokazana w Przybytku. Podróż rozpoczyna się w obozie, a kończy w obecności samego Boga. W trakcie tej wędrówki podejmowane są liczne decyzje. Nie ma jednak wyższego powołania ani większego przywileju niż uczestnictwo w dziele Chrystusa. To naprawdę niezwykła podróż!

Siew nasion

„Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Przyp. 22:6).

Największym darem, jaki rodzice mogą ofiarować swoim dzieciom, jest wychowanie ich w duchu boskich zasad. Mówienie o Panu w podnoszący na duchu i pocieszający sposób staje się źródłem siły, na którym dzieci mogą polegać w miarę dorastania. Młodość to wiosna ich życia, a wczesne zasiewanie ziaren często przynosi wspa-

niały duchowy wzrost. Choć dzieci ostatecznie podejmą własne decyzje i zobowiązania, rozmowy o dobroci Pana pomogą im w dokonywaniu wyborów. Jeśli podejmą mądre decyzje, korzyści te przełożą się na rozwój ich charakteru oraz lepsze zrozumienie niebiańskiego Ojca i naszego Pana, Jezusa.

Salomon podzielił się swoją mądrą radą z młodymi, mówiąc: „Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się” (Kazn. 12:1). Innymi słowy, pamięć o Panu w młodości zapewnia siłę w trudnych chwilach. Zamiast „nie mieć w nich upodobania”, serce skierowane ku Panu może odnaleźć sens i cel w każdym doświadczeniu.

„A czynić dobrze nie ustawiamy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Gal. 6:9).

— Tom Ruggirello —

Późna wiosna

Niemowlęta w Chrystusie

„Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę: Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono” — Kazn. 3:1-2.

W każdej formie życia występują różne, stopniowe etapy rozwoju. Na przykład w przypadku ludzi dziecko przychodzi na świat około dziewięciu miesięcy po poczęciu.

Salomon, jako mądry i doświadczony król, posługuje się pseudonimem „Kaznodzieja” zamiast swojego oficjalnego tytułu, Salomon, król Izraela. Posiadał mądrość, by dostrzegać swoje liczne wady, a jako kaznodzieja pokornie dzieli się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami z naturalnym oraz duchowym Izraelem.

W naszym fragmencie przewodnim król Salomon wykorzystuje dwie pory roku jako metafory początku i końca życia. „Czas sadzenia” symbolizuje okres siewu i odpowiada wiosnie, natomiast „czas wyrywania” odnosi się do żniw i koresponduje z jesienią.

Wzrost liczby ludności

Liczba dzieci urodzonych każdego roku jest imponująca. Według danych z silnika wiedzy obliczeniowej Wolfram Alpha, na całym świecie rodzi się około **140 milionów** dzieci rocznie. To przekłada się na 372 960 noworodków **dziennie**, 15 540 co **godzinę**, 259 co **minutę** i niemal czworo dzieci co sekundę. Każdego dnia

przychodzi na świat wystarczająco dużo dzieci, aby wypełnić cztery stadiony sportowe, z których każdy może pomieścić 93 240 osób.

Jednocześnie średni wskaźnik śmiertelności na świecie jest o ponad połowę niższy od wskaźnika urodzeń. Co roku umiera około **59,3 miliona** osób, co daje 155 520 zgonów dziennie, 6 480 na godzinę, 108 na minutę lub prawie dwie osoby na sekundę. Każdego dnia umiera tylu ludzi, ilu zmieściłoby się na półtora stadionu o pojemności 100 000 osób.

Odkąd zacząłeś czytać ten artykuł, na świat przyszło około 389 dzieci – „czas śmiechu” i „czas płasów”. W tym samym czasie zmarło około 162 osób – „czas płaczu” i „czas żałoby” [BWP]. Bóg zaplanował to w taki sposób, aby radość z narodzin ponaddwukrotnie przewyższała smutek związany z odejściem z tego świata.

Krótkość życia

Liczyby te dają pewną perspektywę, gdy rozważamy pisma święte, które wskazują, że „czas jest krótki” (1 Kor. 7:29). Jezus potwierdził to, mówiąc: „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać” (Jan 9:4).

Te dające do myślenia słowa sugerują, że powinniśmy wykorzystywać każdą okazję, jaką daje nam Bóg, aby dzielić się dobrą nowiną o Jego miłości, doceniać przywilej naśladowania Jezusa oraz rozumieć szansę życia u progu Królestwa Bożego, które pobłogosławi wszystkie rodziny ziemi.

Apostoł Jakub w taki sposób ukazuje kruchość życia: „Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? **Parą** jesteście, która ukazuje się na krótko, a potem znika” (Jak. 4:14).

Świadomość, że nasze życie jest tylko parą, powinna skłaniać nas do tego, by cenić każdą chwilę i mądrze wykorzystywać czas, który został nam dany.

Nasz czas

Zastanówmy się nad szesnastoma godzinami naszej codziennej aktywności. Pracodawca zazwyczaj wymaga od nas ośmiu godzin pracy, a kolejne dwie pochłaniają obowiązki domowe. Pozostaje nam więc zaledwie sześć godzin do własnej dyspozycji każdego dnia, chociaż osoby na emeryturze mogą dysponować nieco **większą** ilością czasu. Z drugiej strony, ci, którzy mają dzieci lub opiekują się starszymi rodzicami, dziadkami czy chorym małżonkiem, mogą mieć go znacznie **mniej**.

Niezależnie od tego, czy jesteśmy zatrudnieni, na emeryturze, w związku małżeńskim, czy samotni, a także czy opiekujemy się dziećmi lub innymi członkami rodziny, część naszego czasu wolnego musimy też przeznaczyć na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Ostatecznie to Bóg obdarza nas wolnością i odpowiedzialnością za wybór sposobu, w jaki wykorzystujemy nasz cenny czas. W miarę jak dorastamy i przechodzimy przez różne etapy życia, nasz sposób wykorzystania czasu może się zmieniać, podobnie jak nasze spojrzenie na życie. To, kim jesteśmy, ewoluje, co jest zgodne z Bożym zamysłem. Na przykład umysł pięcioletka w ciele mierzącym 195 cm wzrostu i ważącym 136 kg może stanowić zagrożenie zarówno dla niego samego, jak i dla osób w jego otoczeniu.

Z wczesnej wiosny życia, kiedy jesteśmy duchowymi niemowlętami, można wyciągnąć duchowe wnioski.

Wczesną wiosną temperatura powietrza zaczyna wzrastać, a z zimowego snu budzi się nowe życie. Kiedy rodzi się dziecko, jest całkowicie bezradne – nie potrafi chodzić ani mówić, a jego wzrok skupia się jedynie na przedmiotach znajdujących się w odległości od 20 do 40 centymetrów. Mięśnie szyi są jeszcze zbyt słabe, by utrzymać głowę, co sprawia, że maluch jest całkowicie zależny od rodziców. Wymaga regularnego karmienia, kąpieli i ubierania.

Dziecko przychodzi na świat z około 100 miliardami komórek mózgowych, jednak połączenia między nimi,

zwane synapsami, nie są jeszcze w pełni rozwinięte. W miarę jak dziecko rośnie, połączenia te powstają i następuje rozwój.

Psalmista trafnie zauważa: „Oto dzieci są darem Pana, podarunkiem jest owoc łona” (Psalm 127:3).

Śmiech

Dzieci zdają się czerpać ogromną radość ze śmiechu. Sam uśmiech skierowany do niemowlęcia może wywołać jego radosny śmiech. Trudno powstrzymać uśmiech, słysząc, jak dziecko się śmieje. Ta interakcja przynosi wiele radości, a obie strony łatwo się bawią. Bez względu na to, jak trudny wydaje się nasz dzień, uśmiechamy się, gdy słyszymy śmiech dziecka. To jeden z wielkich darów, jakie otrzymujemy od Boga poprzez nasze dzieci.

Poczucie, że Bóg prowadzi ich swoim duchem, jest dla nowo poświęconych, świętych spłodzonych z ducha, źródłem głębokiej radości. Skupiają swoje myśli i uczucia na rzeczach wyższych, a nie na sprawach ziemskich (Kol. 3:2). Przyjmują wskazówki apostoła Pawła: „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się” (Filip. 4:4). Niemowlęta w Chrystusie rozumieją, czym jest niezaspokojona łaska – Boża łaska, która została im hojnie udzielona. Przedstawione są w postaci Izaaka – cudownego dziecka, obiecanego potomka Abrahama i Sary. Sara, słysząc od anioła, że w wieku 90 lat urodzi dziecko, śmiała się z niedowierzaniem. Jednak jej śmiech, pełen wątpliwości, zamienił się w radość wiary, gdy na świat przyszedł jej syn. Wówczas jej serce przepełniła radość Pana, a ona powiedziała: „Bóg wystawił mnie na pośmiewisko; każdy kto to usłyszy, śmiać się będzie ze mnie” (1 Mojż. 21:6). Trzymała w rękach cudowne dziecko, dar od Pana i zgodnie z Bożym zamysłem nadała mu imię Izaak, co oznacza „śmiech”.

Nowe Stworzenie

Kiedy rodzi się dziecko, rodzice kochają to nowe maleństwo, które dał im Bóg. Jego rozwój staje się ich odpowiedzialnością.

Podobnie jest, gdy wierzący w Chrystusa całkowicie poświęca się Bogu, korzystając z Jego miłosierdzia, aby złożyć swoje ciało jako żywą i świętą ofiarę, miłą Bogu. Apostoł Paweł pisze: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17).

Nasz Ojciec Niebieski jest dawcą życia, a modlitwa stanowi naszą linę ratunkową. Jezus mówi: „Ojciec sam miłuje was” (Jan 16:27). Apostoł Paweł zapewnia nas, że „Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” (Filip. 1:6).

Tylko dzięki Bożemu darowi, jakim jest Jezus,

wierzący w Chrystusa mogą zostać spłodzeni z ducha świętego i stać się dziećmi Bożymi (1 Piotra 1:3).

Jezus zachęca nas: „Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie **trwa** w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem **krzewem winnym**, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo **beze** mnie nic uczynić nie możecie” (Jan 15:4–5).

Dzięki zasłudze ofiary Chrystusa możemy kroczyć tą nową i żywą drogą – według ducha, a nie według ciała (Jan 1:12; Hebr. 10:20; Rzym. 8:1–17).

Apostoł Piotr porównuje nowo poświęconych świętych w Chrystusie do **nowo narodzonych** dzieci, a Słowo Boże do czystego **mleka**. „Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę jako **nowonarodzone** niemowlęta, zapagnijcie niesfałszowanego duchowego **mleka**, abyście przez nie **wzrastali** ku zbawieniu” (1 Piotra 2:1–2).

Wydaje się, że obserwował on kilku nowych chrześcijan, którzy zmagali się z usunięciem grzechu, chorób oraz zepsucia, takiego jak złośliwość, podstęp, obłuda, zazdrość i oszczerstwo, ze swoich serc i umysłów. Święty Piotr zalecił im, aby napełnili swoje serca i umysły czystym **Słowem** Bożym.

Mleko matki jest niezwykle pożywne dla dziecka, zwłaszcza dla rozwijającego się mózgu. Dlatego też, gdy dziecko jest głodne, bardzo pragnie mleka swojej matki! Ten naturalny proces przyspiesza wzrost.

Podobnie podstawowe zasady nauk Chrystusa stanowią duchowy pokarm dla nowych świętych w Chrystusie i są niezbędne dla **wzrostu** Nowego Stworzenia. Duchowe karmienie się Słowem staje się radością!

Apostoł Paweł zauważa: „Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest **niemowlęciem**” (Hebr. 5:13).

Nauka

Tak jak niemowlęta muszą nauczyć się raczkować, zanim zaczną chodzić, tak Nowe Stworzenia potrzebują czasu, aby zapoznać się z podstawowymi zasadami Chrystusa i je praktykować. Niektóre z tych zasad to:

- Kochaj Boga, swoich braci i siostry w Chrystusie, swoich bliźnich, a nawet swoich wrogów.
- Syn Człowieczy przyszedł nie po to, by zatracać ludzkie życie, lecz by je zbawić.
- Wiara przychodzi przez słuchanie, a słuchanie przez Słowo Chrystusa.
- Bez wiary nie można podobać się Bogu.
- Czuwajcie i módlcie się.
- Uznanie grzechu i potrzeby zwrócenia się do

Boga i sprawiedliwości.

- Miłość do sprawiedliwości i nienawiść do nieprawości.
- Jezus przyszedł w ciele i jest Synem Boga Żywego (Jan 1:14; Mat. 16:16).
- Jezus umarł na krzyżu jako okup za wszystkich: za nasze grzechy i grzechy całego świata.
- Bóg wzbudził Jezusa z martwych trzeciego dnia.
- Chrzt jest symbolem naszego poświęcenia się Bogu aż do śmierci.
- Śmierć jest brakiem życia. „Nie ma działania ani oceny, ani wiedzy, ani mądrości w szeolu, do którego zdążasz” (Kazn. 9:10, BL).
- Nastąpi zmartwychwstanie Kościoła Chrystusowego, małej trzódki, do boskiej natury w niebie, a świata ludzkości do ludzkiej natury na ziemi (z możliwością życia wiecznego).
- Cały świat pozna Boga w Królestwie Chrystusa, ponieważ „ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9).

Artykuł zatytułowany „Discipline for Different Ages” [„Dyscyplina dla różnych grup wiekowych”], opublikowany przez australijską organizację „Children, Youth and Women’s Health Service”, podkreśla, że „dyscyplina” odnosi się do procesu **nauczania i uczenia się**. Autorzy zalecają rodzicom, aby „zastanowili się nad najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu, uwzględniając wiek dziecka oraz jego potrzeby”. Tego rodzaju dyscyplina jest tym, co nasz Ojciec w niebie stosuje wobec każdego z nas. Projektuje On nasze życiowe doświadczenia w taki sposób, aby zapewnić nam optymalny rozwój duchowy. Warto rozważyć te mądre słowa: „**Powierz** Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły. Pan wszystko uczynił dla swoich celów” (Przyp. 16:3–4). Dodatkowo „Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz Pan **kieruje** jego krokami” (Przyp. 16:9).

Gdy jeden z uczniów poprosił Jezusa, aby nauczył ich modlić się, Jezus dał im wzór modlitwy. Później, modląc się w ich obecności do swojego Ojca Niebieskiego, powiedział: „W tym czasie Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztroptymi, a **objawiłeś je niemowlętom**. Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało” (Mat. 11:25–26).

Dotyk jest kluczowy dla rozwoju noworodka, dlatego ważne jest, aby regularnie brać dziecko na ręce i pocieszać je. Dla maluchów w wieku do pierwszego roku życia delikatność rodziców, czułe dotknięcia oraz słowa mają równie wielkie znaczenie dla ich rozwoju, jak karmienie czy ubieranie. Dzięki tym pełnym miłości interakcjom dzieci uczą się, że są chronione. Uczą się też ufać swoim rodzicom.

Podobnie Bóg rozwija zaufanie i wiarę w każdym Nowym Stworzeniu w Chrystusie, odpowiadając na ich modlitwy i objawiając swoją łagodną opatrność. Jezus również delikatnie nas poucza: „Weźcie na siebie moje jarzmo i **uczcie** się ode mnie, że jestem cichy i **pokornego** serca” (Mat. 11:29).

W wieku od 1 do 3 lat dzieci emanują życiem i ciekawością. Uczą się poprzez dotyk i próbowanie nowych rzeczy. Ta aktywność rozwojowa często wiąże się z bałaganem lub niewłaściwym używaniem różnych przedmiotów. Maluchy pragną działać na swój sposób i często wyrażają zdecydowane „nie”, ucząc się, jak stać się odrębnymi osobami. Frustracja pojawia się wtedy, gdy chcą zrobić więcej, niż są w stanie! To może brzmieć znajomo dla rodziców małych dzieci, lecz ma również swoje odzwierciedlenie na poziomie duchowym.

Uczenie się na błędach

Mądry rodzic, ucząc małe dziecko, cierpliwie pokazuje mu nowe umiejętności i wyraża uznanie. Doskonałym przykładem tego podejścia jest opowiadanie zamieszczone w książce *Balsam dla duszy 2. 101 kolejnych opowieści otwierających serca i kojących duszę*.

Historia ta dotyczy słynnego naukowca, który dokonał kilku znaczących przełomów w medycynie. Reporter gazety przeprowadził z nim wywiad i zapytał, dlaczego uważa, że jest w stanie być znacznie bardziej kreatywny niż przeciętny człowiek. Co tak bardzo odróżnia go od innych?

Naukowiec odpowiedział, że jego zdaniem wszystko miało swoje źródło w doświadczeniach z matką, które miały miejsce, gdy miał około dwóch lat. Próbował wyjąć butelkę mleka z lodówki, lecz wyslizgnęła mu się z rąk i upadła, rozlewając zawartość na podłogę w kuchni – prawdziwe morze mleka!

Kiedy jego mama weszła do kuchni, zamiast krzyczeć na niego, pouczać go lub karać, powiedziała: „Robert, ależ zrobiłeś wielki bałagan! Rzadko widziałam tak ogromną kałużę mleka. Cóż, stało się. Czy chciałbyś przez chwilę pobawić się w tym mleku, zanim je posprzątam?”

Rzeczywiście, tak postąpił. Po kilku minutach matka powiedziała: „Wiesz, Robercie, kiedy robisz taki bałagan, w końcu musisz go posprzątać i przywrócić wszystko do porządku. Jak zamierzasz to zrobić? Możemy użyć gąbki, ręcznika lub mopa. Co wolisz?”. Wybrał gąbkę i razem posprzątali rozlane mleko.

Matka powiedziała też: „Widzisz, to była nieudana próba przeniesienia dużej butelki mleka dwiema małymi rączkami. Wyjdźmy na podwórko, napełnijmy butelkę wodą i sprawdźmy, czy uda ci się znaleźć sposób, aby ją przenieść bez upuszczenia”. Mały chłopiec zrozumiał,

że jeśli chwyci butelkę u góry, przy szyjce, obiema rękami, będzie mógł ją przenieść bez upuszczenia. Cóż za wspaniała lekcja!

Ten znany naukowiec zauważył następnie, że w tym momencie zrozumiał, iż nie musi **obawiać** się popełniania błędów. Zamiast tego nauczył się, że błędy są jedynie **okazjami** do zdobywania nowej wiedzy, a właśnie o to chodzi w eksperymentach naukowych. Nawet jeśli dany eksperyment „nie wypali”, zazwyczaj wynosimy z niego coś cennego.

To wspaniała lekcja dla dzieci, lecz jeszcze ważniejsza nauka dla rodziców – cierpliwość może przynieść długofalowe efekty w życiu ich pociech! Ta zasada dotyczy również dzieci Bożych: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9).

Lekcje do przyswojenia

Święty Jan dalej potwierdza, że „to nam pisze, abyśmy nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jana 2:1–2).

Rodzice powinni „postępować prosto – jedna »nowa« lekcja na raz” podczas nauczania małych dzieci. To cenna rada dla każdego, kto stara się nauczyć siebie lub kogoś innego nowej umiejętności, a szczególnie dla Nowych Stworzeń w Chrystusie, które uczą się lekcji, gdy Bóg kształtuje w nich charakter podobny do Chrystusa.

Gdy grozi niebezpieczeństwo, rodzice chwytają swoje dzieci i przenoszą je w bezpieczne miejsce. W przypadku duchowych niemowląt w Chrystusie, przeciwnik, niczym ryczący lew może postrzegać tych nowo poświęconych świętych jako szczególnie bezbronnych.

Chociaż wszystkie owce, nawet doświadczeni żołnierze Chrystusa, są postrzegane jako ofiary, musimy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć niebezpieczeństwa. Podczas gdy przeciwnik wykorzystuje nasze lęki, apostoł Piotr zachęca nas: „Ukórcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego. Wszelką **troskę** swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was **staranie**. Bądźcie trzeźwi, czuwajcie!” (1 Piotra 5:6–8).

Kiedy dzieci Boże znajdują się w niebezpieczeństwie, muszą korzystać z modlitwy jako koła ratunkowego. Nasz Ojciec Niebieski jest gotów, aby wyprowadzić wszystkich w bezpieczne miejsce. Do bardziej dojrzałych świętych należy także udzielanie pomocy. Jezus przestrzega nas wszystkich: „Baczenie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie” (Mat. 18:10).

Wnioski

Rozważając pierwszy etap życia duchowego, czyli czas wczesnego rozwoju Nowego Stworzenia, doceniajmy cud istnienia, zwłaszcza życia Nowego Stworzenia, które zapoczątkował Bóg. Cieszymy się z wychowania, jakie Bóg zapewnia swoim duchowym niemowlętom w Chrystusie.

- Budujemy na fundamentalnych prawdach Pisma Świętego i cieszymy się nimi.
- Wykorzystujemy nasz czas na chwałę Boga.
- Okazujemy dziecięcą wiarę i zaufanie wobec Niego.

- Uczmy się na naszych błędach i pamiętajmy, aby cieszyć się oraz dzielić radością Pana.
- Kiedy Bóg stosuje dyscyplinę, powinniśmy postrzegać to jako Jego ćwiczenie, które ma na celu kształtowanie prawego charakteru u swoich dzieci.
- Nie przestawajmy zadawać pytań i zgłębiać Pismo Święte.

Każde wierne dziecko Boże może być przez Niego użyte, nawet w młodym wieku. Żadne dziecko Boże, które łagodzi ciężar innego, nie jest bezużyteczne.

— Dan Wesol —

Wzrastająca pszenica

Dojrzewanie w Chrystusie

„Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kłokol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” — Mat. 13:30.

Mądrość zawarta w Bożym stworzeniu często odzwierciedla głębokie prawdy dotyczące naszego duchowego rozwoju w Chrystusie Jezusie.

Dla ludzi wierzących, ich droga odzwierciedla wzorce widoczne w przyrodzie, co pomaga nam zrozumieć duchowe „pory” wzrostu, potrzebę troskliwej pielęgnacji oraz obietnicę osiągnięcia duchowej dojrzałości. Kaznodzieja słusznie zauważył: „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę” (Kazn. 3:1). Nasza wędrówka z Panem przebiega przez takie właśnie pory – każda z nich niesie unikalne wyzwania, wymaga szczególnej troski i daje możliwość przemiany zgodnie z Bożym zamysłem. Ta droga nie jest procesem biernym, lecz dynamicznym, wymagającym pracowitości, wiary oraz gotowości na dzieło, jakie Bóg zamierza w nas zrealizować.

Rozważmy cykl życia pszenicy. Zasiana wiosną, wymaga stałych warunków pielęgnacyjnych – światła słonecznego, wody i żyznej gleby – aby dojrzeć w ciągu kilku miesięcy, zanim będzie gotowa do zbiorów. Ten naturalny proces stanowi trafną analogię do rozwoju duchowego, szczególnie w okresie dorastania. Młodzi bracia w tym etapie przypominają delikatne pędy pszenicy: pełni potencjału, który został im dany przez Boga, lecz jednocześnie narażeni na surowe warunki świata oraz podstępny przeciwnik. Tak jak sumienny rolnik starannie dogląda swojego zboża, tak mentorzy i starsi

bracia muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za pielęgnowanie tej cennej pszenicy wiary wśród młodych ludzi, zapewniając im duchowe pożywienie niezbędne do rozkwitu w prawości.

Pszenica wiary

Rozwój duchowy stanowi istotę życia chrześcijańskiego i wymaga szczególnej uwagi w okresie dojrzewania – czasie, który charakteryzuje się dynamicznymi zmianami, poszukiwaniem odpowiedzi oraz ogromnym potencjałem zarówno dla wzrostu w wierze, jak i przystosowania się do otaczającego świata. Nasi młodszy bracia znajdują się w krytycznym punkcie, przypominając młodą pszenicę, która potrzebuje starannej pielęgnacji, aby przetrwać zagrożenia związane z suszą, szkodnikami czy zduszającymi chwastami.

Ziarno zasiane w wierze, pielęgnowane ciepłem wspólnoty i oświecane światłem Słowa Bożego, zapuszcza coraz głębiej duchowe korzenie. Z czasem charakter umacnia się niczym silna łodyga i pojawia się potencjał plonu pobożności. Jednak ten wzrost nie zachodzi automatycznie. Tak jak pszenica wymaga określonych warunków, tak nasi młodzi bracia potrzebują stałego kontaktu z Pismem Świętym, życiodajnej wody modlitwy, żyznej gleby wspierającego zboru oraz praktycznych okazji do ćwiczenia swojej wiary.

Przypowieść naszego Pana o pszenicy i kłokole (Mat. 13:24-30) wyjaśnia tę rzeczywistość. Pszenica reprezen-

tuje dzieci Królestwa, podczas gdy kłokol symbolizuje tych, którzy trwają po stronie „niegodziwego”. Choć wzrastają razem, ich ostateczne losy są diametralnie różne. Przypowieść ta podkreśla konieczność wytrwałej duchowej pielęgnacji w obliczu wpływów świata — takich jak presja rówieśników, wątpliwości czy bezbożne filozofie — które mogą stłumić rozwijającą się wiarę naszej młodzieży. Mądrość Księgi Przypowieści dodaje nutę pilności: „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Przyp. 22:6). Wczesne, systematyczne nauczanie sprawiedliwości stanowi istotną ochronę, pomagając młodemu wierzącym pozostać zakotwiczonymi w prawdzie, gdy zmagają się ze złożonością okresu dojrzewania i przechodzą w dorosłość.

Mentorzy i starsi bracia ponoszą ogromną odpowiedzialność, która wykracza poza samo nauczanie. Ich powołaniem jest dawanie przykładu charakteru podobnego do Chrystusa — pokory, boskiej miłości, wytrwałości i wierności — oferując żywe świadectwo, które młodzi mogą obserwować i naśladować.

Tak jak pszenica wymaga ochrony przed coraz bliżej rosnącymi chwastami, tak młodzi bracia potrzebują wskazówek, by przezwyciężać wyzwania, takie jak strach, niepewność, a szczególnie moralne kompromisy. Lęk przed porażką, odrzuceniem czy poczuciem niedostateczności może powstrzymać rozwój duchowy, podobnie jak susza niszczy obiecujące plony. Jednak Pismo Święte oferuje skuteczne rozwiązanie: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” (2 Tym. 1:7). Boża miłość, praktykowana z mądrością i dyscypliną, staje się potężnym narzędziem do wykorzeniania lęku, tworząc środowisko, w którym młoda wiara może prawdziwie rozkwiąć.

Naszym celem jest prowadzenie tych cennych młodych ludzi od skromnych początków do stania się silnymi łodygami, zdolnymi do wydawania „zdrowych ziaren” dojrzałego chrześcijańskiego charakteru – wiary, uczciwości, służby oraz głębokiej miłości do Boga i Jego prawdy. Ta przemiana odzwierciedla rozwój pszenicy: korzenie sięgają głęboko w żyzną glebę Bożego Słowa, łodygi są wzmacniane dzięki opiece przewodników i społeczności, a ziarna dojrzewają do żniwa, które przynosi chwałę Bogu. Rozważmy biblijne przykłady, w których starannie pielęgnowana wiara młodych ludzi przyniosła trwałą plon.

Biblijne przykłady wiary ukształtowanej w młodości

Pismo Święte zawiera inspirujące opisy młodych ludzi, których lata młodości, kształtowane przez Boga, przygotowały ich do wyjątkowej służby w Bożym Planie.

Ich życie ukazuje nieznaną potencjał „pszenicy wiary”, gdy jest ona starannie pielęgnowana.

Dawid: odwaga zrodzona z zaufania

Relacja o Dawidzie zawarta w 1 Księdze Samuela stanowi inspirujący przykład działającej młodzieńczej wiary. Jako młody pasterz, prawdopodobnie jeszcze nastolatek, Dawid stanął twarzą w twarz z Goliatem – wojownikiem, który napawał lękiem izraelskie wojska (1 Samuela 17). Jego odważne zwycięstwo nie wynikało z młodzieńczej buty, lecz z wiary pielęgnowanej poprzez samotne obowiązki: pasienie owiec, ich obronę przed drapieżnikami oraz bliską relację z Bogiem poprzez modlitwę i śpiew. Pewność siebie Dawida, wyrażona przed królem Saulem, ujawnia duchową dojrzałość zbudowaną na zaufaniu Bogu: „Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka” (1 Sam. 17:37).

Boże prowadzenie towarzyszyło Dawidowi od najmłodszych lat. Prorok Samuel namaścił go wiele lat wcześniej, wyznaczając go do realizacji Bożego dzieła (1 Sam. 16:13). Jego obowiązki ukształtowały w nim zależność od boskiej mocy. Stawiając czoła Goliatowi, Dawid posługiwał się czymś więcej niż tylko procą; kierował się sprawdzoną i udowodnioną ufnością w Jahwe, którą nauczył się podczas swoich dni spędzonych na pastwiskach. Jego młodzieńcza odwaga zapowiadała jego panowanie jako króla Izraela, człowieka według serca Bożego (1 Sam. 13:14). Dla naszych współczesnych młodych braci Dawid pozostaje wzorem, pokazując, jak zaufanie do Boga, pielęgnowane od najmłodszych lat i wspierane przez mentorów, przygotowuje ich do stawienia czoła własnym gigantom – czy to strachowi, pokusom, czy przeciwnościom losu.

Tymoteusz: Wiara ukształtowana przez przewodnictwo

Tymoteusz jest kolejnym przykładem młodzieńczego potencjału rozwijanego dzięki bogobojnemu prowadzeniu. Prawdopodobnie znajdował się na końcu swojego wieku nastoletniego lub na początku trzeciej dekady życia, gdy dołączył do służby apostoła Pawła (Dzieje Ap. 16:13). Tymoteusz posiadał wiarę zaczerpniętą od swojej pobożnej babki Loidy i matki Euniki (2 Tym. 1:5). Oddane przewodnictwo świętego Pawła przyczyniło się do dalszego wzmocnienia tego fundamentu. Polecenie apostoła odnosi się zarówno do młodego wieku Tymoteusza, jak i jego przywódczego potencjału: „Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze,

w czystości” (1 Tym. 4:12).

Tymoteusz mierzył się z wyzwaniem, w tym skłonnością do nieśmiałości (2 Tym. 1:7) oraz presją związaną z przewodzeniem we wczesnym Kościele. Listy świętego Pawła stanowiły dla niego ważną zachętę i wskazówkę. Podobnie jak pszenica czerpie pokarm z żyznej gleby, Tymoteusz rozwijał się dzięki zanurzeniu w Piśmie, praktycznemu doświadczeniu służby oraz przykładowi niezachwianej wiary świętego Pawła, mimo towarzyszących mu cierpień. Lata młodości Tymoteusza były kluczowym okresem przygotowania, który zaowocował ugruntowanym przywództwem.

Dla młodych braci dzisiaj życie Tymoteusza pokazuje, jak pobożne dziedzictwo i mentorstwo mogą przekształcić młodziński potencjał w trwały duchowy wpływ.

Samuel: Wrażliwy na Boży głos w młodości

Historia Samuela (1 Sam. 1-3) przedstawia odmienną perspektywę młodzińskiej wiary. Oddany na służbę Bogu przez swoją matkę Annę już od urodzenia, Samuel dorastał, służąc pod opieką kapłana Helego w Przybytku. Będąc jeszcze młodzińcem, prawdopodobnie w wieku około 12 lat, usłyszał osobiste wezwanie Pana (1 Sam. 3:4-10), które stało się początkiem jego służby. Mimo duchowych upadków Helego i jego synów (1 Sam. 2:12-17), otwartość serca Samuela na głos Boga oraz jego wierność w służbie umożliwiły mu nawiązanie relacji, która poprowadziła Izrael przez kluczowe momenty w historii.

Odpowiedź Samuela na Boże wezwanie brzmiała: „Mów, bo sługa twój słucha” (1 Sam. 3:10). Świadczy to o sercu już przygotowanym do słuchania i posłuszeństwa, uformowanym poprzez obowiązki i bliskość Boga. Jego duchowy rozwój, mimo zdeprawowanego otoczenia, podkreśla siłę osobistego posłuszeństwa. Dla dzisiejszych młodych braci przykład Samuela ukazuje, jak otwarty duch, nawet w niedoskonałym otoczeniu, może prowadzić do życia pełnego głębokiego celu i wpływu na rzecz Królestwa Bożego.

Wychowywanie młodych braci dzisiaj: praktyczne kroki

Te biblijne przykłady – odwaga Dawida, wierność Tymoteusza kształtowana przez przewodnictwo oraz wrażliwość Samuela na Boży głos – podkreślają, że okres dojrzewania to kluczowy etap życia, w którym należy zasiać i pielęgnować ziarno wiary. Czerpiąc z tych przykładów oraz zasad zawartych w Piśmie Świętym, mentorzy, rodzice i starsi bracia mogą skutecznie wspierać rozwój

duchowy młodych, stosując się do następujących zasad:

1. **Zagłębiajcie ich w Słowie Bożym.** Biblia jest „żywną glebą” nieodzowną do głębokiego zakorzenienia. Niezbędne są konsekwentne studiowanie, szczere dyskusje i praktyczne zastosowanie – podobnie jak refleksje Dawida zawarte w Psalmach czy nauka Tymoteusza od świętego Pawła.
2. **Wspierajcie ich modlitwą.** Modlitwa to duchowe „podlewanie”, które podtrzymuje wzrost. Tak jak Samuel spędzał czas z Bogiem w Przybytku, tak wytrwała modlitwa sprzyja bliskości z Bogiem, Chrystusem oraz poleganiu na przewodnictwie ducha świętego w życiu naszych młodych ludzi.
3. **Stwarzajcie okazje do działania w wierze.** Wiara rozwija się, gdy jest wprowadzana w czyn, podobnie jak pszenica sięgająca ku słońcu. Zachęcajcie do angażowania się w służbę, prowadźcie ich w podejmowaniu moralnych decyzji opartych na zasadach biblijnych i wspierajcie w opieraniu się presji rówieśników. Te „bitwy”, podobnie jak w przypadku Dawida, kształtują duchową odporność i charakter.
4. **Podejmujcie się rozwiązywania przeszkód z miłością i dyscypliną.** Należy stawiać czoła zagrożeniom, takim jak strach czy wątpliwości. 2 List do Tymoteusza 1:7 przypomina nam, że Bóg nie daje nam ducha strachu, lecz ducha mocy, miłości i roztropności. Ta miłość przejawia się poprzez cierpliwe nauczanie, dodawanie otuchy, pobożną dyscyplinę oraz stałe zachęcanie.
5. **Budujcie wspierającą społeczność.** Rodzina, zbór oraz pobożni rówieśnicy pełnią funkcję ochronnego „ogrodzenia”, które pomaga chronić młodych przed światowym „kąkolem”, jednocześnie rozwijając ich duchową siłę i więzi.
6. **Dajcie przykład pobożnego życia.** Osobiste przykłady silnie przemawiają do młodzieży. Tak jak święty Paweł był wzorem wytrwałości i świętości dla Tymoteusza, tak nasze konsekwentne postępowanie na wzór Chrystusa stanowi namacalny wzór do naśladowania dla młodych braci.

Oczekiwane żniwo: dojrzałość duchowa

Cykl wzrostu pszenicy – od zasiewu do żniw – pięknie ilustruje duchową drogę wierzącego. Ziarna wiary, wcześniej zasiane i troskliwie pielęgnowane, mogą

przynieść plon dojrzałego chrześcijańskiego charakteru: życia oddanego służbie, świadectwu, uczciwości i miłości do Boga oraz Jego ludu. Te „zdrowe ziarna” przynoszą chwałę naszemu Ojcu Niebieskiemu.

Mentorzy i starsi bracia działają z wiarą, oczekując na tę przemianę. Podobnie jak cierpliwy rolnik, ich wysiłki, podejmowane w zaufaniu do Boga, przyniosą plon w Jego doskonałym czasie. Jak zachęcał apostoł Paweł: „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Gal. 6:9).

Dawid, Tymoteusz i Samuel osiągnęli obfite żniwo, ponieważ ich młodzieńcza wiara była pielęgnowana. Dawid przewodził narodowi, Tymoteusz pasł trzodę, a Samuel prowadził Izrael jako prorok i sędzia. Dzisiejsi młodzi bracia mają ten sam potencjał, aby stać się silnymi i dojrzałymi chrześcijanami, zdolnymi do przynoszenia obfitych plonów dla Królestwa Bożego – przy wsparciu tych, którzy wiernie inwestują w ich duchowy rozwój.

Wniosek: pielęgnowanie pola aż do żniwa

Okres dojrzewania w Chrystusie nie jest jedynie przejściową fazą rozwoju, lecz świętym czasem wyzna-

czonym przez Boga na celowy wzrost duchowy. To czas przypominający wiosenną uprawę pszenicy – wymagający troski, cierpliwości i wierności od tych, którym powierzono wychowanie młodych ludzi. Obraz pola pszenicy stawia przed nami wyzwanie, aby postrzegać naszych nastoletnich braci jako delikatne pędy obdarzone przez Boga obfitym potencjałem, potrzebujące naszego poświęcenia, aby poprowadzić ich ku dojrzałości w Chrystusie i z dala od pokus przeciwnika.

Dzięki ponadczasowej mądrości Pisma Świętego, inspirującym przykładom młodych bohaterów biblijnych i praktycznemu zastosowaniu Bożych zasad jesteśmy przygotowani do tego ważnego zadania prowadzenia nastolatków, którzy znajdują się pod naszym wpływem. Zobowiązmy się przeciwstawiać lękowi miłością pełną wiary, zakorzeniając naszą młodzież w niezmiennej prawdzie Słowa Bożego i przygotowując ją na żniwo sprawiedliwości. Jak przypomina nam Kaznodzieja, wszystko ma swój czas pod niebem. W tym etapie ich życia naszym jasnym celem jest wiernie pielęgnować cenne ziarno wiary, aż do momentu, gdy wyrośnie i przyniesie plon, gotowe do chwaleń Boga i błogosławienia Jego ludu, aż do końca żniwa.

— Ken Allison —

Lato

Młody dorosły

„Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości” — 1 Tym. 4:12.

Młody dorosły dysponuje większymi umiejętnościami i doświadczeniem niż niemowlę, a także przewyższa dziadka siłą fizyczną. Wyzwanie polega na tym, by wykorzystać je mądrze.

Abel, korzystając ze swojej młodości, złożył Bogu Jahwe ofiarę, którą On przyjął; Kain postąpił inaczej (1 Mojż. 4). Lot, bratanek Abrahama, podjął nieroztropną decyzję o przeprowadzce do Sodomy, co kosztowało go utratę żony i majątku. Jednak dzięki gościnności, jaką okazał aniołom, ocalił swoje życie (1 Mojż. 13 i 19). Młody Józef pozostał wierny Bogu i ostatecznie uratował całą swoją rodzinę przed głodem i śmiercią (1 Mojż. 39-47).

Lekcje z czasów apostoelskich

Apostoł Paweł napisał: „do Tymoteusza, mego własnego syna w wierze”. I dalej: „Ten nakaz daję tobie, synu

Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych o tobie proroctw” (1 Tym. 1:2, 18, UBG). Tymoteusz pozostał wierny przez cały czas (2 Tym. 1:5).

Inny młody człowiek nie wykazał się taką wytrwałością. Marek, którego hebrajskie imię brzmi Johanan lub Jan, początkowo towarzyszył świętemu Pawłowi i Barnabie, jednak opuścił ich w Pamfilii (dzisiejsza południowo-środkowa Turcja). Z tego powodu święty Paweł odmówił zabrania go ze sobą w kolejną podróż misyjną (Dzieje Ap. 13:13; 15:36-39). Z czasem jednak Marek dojrzał duchowo na tyle, że święty Paweł później napisał: „Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest bardzo potrzebny do posługiwania” (2 Tym. 4:11; Kol. 4:10-11).

Młody dorosły znajduje się w fizycznym szczycie swojego życia, choć może jeszcze nie osiągnął pełni mą-

drości. Celem chrześcijanina jest naśladowanie postawy Tymoteusza – bycie gorliwym i godnym zaufania. Gdy jednak ktoś popełni błąd, powinien, wzorem Jana Marka, podnieść się i spróbować ponownie.

Inni, niezależnie od wieku – młodzi czy starsi chrześcijanie – czasem doświadczą rozczarowania ze strony innych. Niech każdy pamięta, że z czasem winowajca może się zmienić. Zawsze warto być czujnym na takie przemiany. Czy odrzucilibyśmy apostoła Piotra za to, że trzykrotnie zaparł się naszego Pana Jezusa Chrystusa? – Jan 18.

Wykorzystujmy dane nam możliwości

Co należy uczynić, aby podobać się Bogu i służyć innym ludziom?

Bóg pragnie, byśmy rozwijali swój charakter i – jak czytamy – „póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10). Konieczne jest czytanie i zgłębianie Słowa Bożego, zwłaszcza w poszukiwaniu zastosowań w naszym codziennym życiu, oraz dzielenie się z innymi tym, co wiemy, kiedy tylko nadarzy się ku temu okazja.

Służba wobec domowników wiary jest ważna, ponieważ oni również przechodzą obecnie próbę życia. Jednak czynienie dobra „wszystkim ludziom” również podoba się Panu. Zastanów się i pomódl się o dobro, które mógłbyś uczynić dla innych, a następnie uczynić to.

Przyszły małżonek?

Rozważając małżeństwo, należy zadać sobie pytanie: czy bardziej myślę o tym, co mogę dać mojemu przyszłemu małżonkowi, niż o tym, co on może zrobić dla mnie? Aby małżeństwo było korzystne dla obojga partnerów, kluczowe jest zrozumienie, co każdy z nich może zaoferować drugiemu.

Jak młody mężczyzna może przewidzieć, jaką żoną okaże się młoda kobieta? Warto zwrócić uwagę na to, jak traktuje innych ludzi. Jej sposób odnoszenia się do nich prawdopodobnie będzie odzwierciedlał to, jak będzie traktować swojego męża po ślubie.

Młode kobiety mogą zastosować to samo podejście, aby ocenić potencjalnego męża.

Każde małżeństwo przechodzi zarówno przez trudne, jak i radosne chwile. Te doświadczenia mogą zbliżyć parę do siebie lub, przeciwnie, wprowadzić między nimi rozdzźwięk. Wymaga to zdecydowanego wysiłku, aby wzmocnić więź w trudnych chwilach. W przysięgach małżeńskich często pojawia się fraza „aż śmierć nas rozłączy”. Mądra para będzie zdeterminowana, aby ta obietnica stała się rzeczywistością.

W kierunku niebiańskiego małżeństwa

Nasz Pan Jezus ocenia również każdego z nas pod kątem tego, jak bardzo nadajemy się do bycia częścią Jego Oblubienicy: Jak traktujemy innych w tym życiu? To zasada zawarta w Ewangelii Mateusza 25:40: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34-35).

Rebeka wyróżniła się, gdy sługa Abrahama poprosił ją o wodę. Dała mu pić i zgłosiła się, że napoi dziesięć jego wielbłądów. Nieświadomie pokazała, że jest godną żoną dla Izaaka (1 Mojż. 24). Pragnienie pomagania innym to cecha charakterystyczna tych, którzy zostaną uznani za godnych, by stać się częścią Oblubienicy naszego Pana Jezusa Chrystusa. Rozsądne pytanie, które powinniśmy sobie zadać, brzmi: Czy teraz bardziej myślę o tym, co mogę zrobić, aby służyć mojemu Panu, niż o tym, co On może zrobić dla mnie?

Służba w Kościele

Nie trzeba pełnić mianowanego lub wybranego urzędu, aby pomagać braterstwu. Pragnienie służenia innym powinno płynąć z serca. Niektóre funkcje w zborze, takie jak nauczanie Pisma, są wybierane przez zbór. Diakoni również muszą prowadzić życie zgodne z zasadami chrześcijańskimi (1 Tym. 3:1-7, 8-13; Tytusa 1:6-9). Jednak zanim ich służba będzie mogła zostać przyjęta przez Boga, muszą oni wykazać się swoimi czynami i sposobem życia.

Miarą dobrego człowieka często jest to, co robi, gdy myśli, że nikt go nie obserwuje.

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1). W tym fragmencie poruszone zostały trzy kluczowe aspekty. (1) Jesteśmy wezwani do **składania ofiary** dla naszego Boga. (2) Ofiara ta ma być **żywa** – nie bierna, lecz aktywna, polegająca na poszukiwaniu sposobów służenia innym. (3) **„Żywa ofiara”**, w połączeniu z innymi ciałami, tworzy jedną ofiarę, co podkreśla znaczenie współpracy z innymi członkami ciała.

Właściwe obowiązki

Właściwe jest, aby każdy zarabiał na życie, dla siebie lub swojej rodziny, a być może dla swojej przyszłej rodziny. Apostoł Paweł dał nam przykład. Napisał: „we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo [...] nie być ciężarem [...]: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je” (2 Tes. 3:8-12). Jednak nikt nie powinien pozwalać,

aby obowiązki duchowe prowadziły go do zaniedbania obowiązków ziemskich.

Każdy z nas musi ocenić, ile czasu potrzebuje, aby zaspokoić swoje doczesne potrzeby. Choć może to różnić się w zależności od okoliczności, święty Paweł udzielił cennej rady pewnym osobom, które przed nawróceniem były złodziejami. Napisał: „Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu” (Efezj. 4:28). Rozumowanie św. Pawła sugeruje, że praca może przynosić korzyści nie tylko członkom rodziny. Ta hojna postawa z pewnością jest miła Bogu.

Rodzice muszą również zapewnić byt swoim dzieciom. Święty Paweł powiedział: „Nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, ale rodzice dla dzieci” (2 Kor. 12:14). Naturalną skłonnością większości ludzi jest chęć posiadania więcej, niż potrzebujemy. Rada zawarta w Piśmie Świętym jest jasna. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną” (Mat. 6:19-20). Jednak „nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił” (Rzym. 13:8).

Ostrzeżenia dla młodych dorosłych chrześcijan

Pycha jest niebezpieczną cechą serca, szczególnie dla chrześcijan. Od czasów raju w ogrodzie Eden stanowi ona największego wroga ludzkości. Wcześniej doprowadziła ona do upadku Szatana, co potwierdzają jego własne słowa: „Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże [...]. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym” (Izaj. 14:13-14). Wielu biznesmenów, polityków i znanych osób odkryło, że „Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną. Lepiej być pokornym z ubogimi, niż dzielić łupy z pyszałkami” (Przyp. 16:17-19).

Młody dorosły chrześcijanin może się zastanawiać, dlaczego nie wolno mu lub jej brać udziału w niektórych formach służby i może pojawić się pokusa „zranionych uczuć”. Zranione uczucia są często synonimem urażonej pychy. Pycha i urażone uczucia mogą być otwartymi drzwiami dla Przeciwnika, a nic dobrego z tego nie wynika. Głębokie słowa apostoła Jana powinny skłonić nas do pokornego podporządkowania się i pragnienia służenia innym: „Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1 Jana 3:18).

Wiedza dla chrześcijanina

Wiedza jest dobra, gdy można ją wykorzystać do dobrych celów. W czasach wczesnego Kościoła gnostycy twierdzili, że zbawienie osiąga się poprzez wiedzę. Apostoł Jan w swoich pismach ostrzega nas przed tym błędnym przekonaniem. Pierwsze trzy wersety jego Ewangelii przedstawiają jego tezę. Apostoł następnie poświęca pozostałe rozdziały na jej udowodnienie. Jezus zstąpił z nieba, stał się ciałem, a swoją misję otrzymał z nieba. Umarł, aby znieść przekleństwo Adama, a następnie został wzbudzony do boskiej natury. To jest obecne zbawienie Kościoła, a wkrótce zostanie też zbawiona reszta świata.

Zbawienie nie pochodzi z wiedzy, lecz z Jezusa Chrystusa. Wiedza jest niezbędna, aby poznać wolę Bożą względem nas. Umiejętność zastosowania wiedzy w naszym codziennym życiu prowadzi do mądrości (Przyp. 8).

Radzenie sobie z różnicami

Nieuchronnie każdy z nas staje w obliczu sytuacji, w których różnimy się od innych. Wiedza na temat tego, jak postępować w takich momentach, jest istotna.

Jeśli chcę, aby inni słuchali tego, co mam do powiedzenia, powinienem być gotowy wysłuchać tego, co mają do powiedzenia inni. Jeśli ktoś ma rację, należy to uznać i uszanować.

Ton naszego głosu i zachowanie często mają duży wpływ na stworzenie rozsądnej dyskusji, która pozwala uniknąć gniewu i zranionych uczuć. Nasze ciało może kusić nas, abyśmy upierali się przy swoim zdaniu. Jednak otwarty i rozsądny umysł jest pomocny w naszych relacjach z innymi. W modlitwie Pańskiej Jezus mówi: „nas zbaw ode złego” (Mat. 6:13). Greckie słowo tłumaczone jako „Zły” to „Poneros”, które opisuje kogoś, kto szepcze ci do ucha, aby skłonić cię do złego uczynku, a następnie ukrywa się, jakby był niewinny. Musimy być czujni, aby „jego [Szatana] zamysły [...] były nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11).

Myśl końcowa

Jeśli młody chrześcijanin dożyje sędziwego wieku, jego najcenniejsze wspomnienia nie będą dotyczyły miejsc, które odwiedził, wygranych konkursów ani ilości zgromadzonych pieniędzy czy dóbr materialnych. To służba innym oraz drogocenne relacje nawiązane przez lata będą należały do jego najcenniejszych wspomnień.

— Jim Parkinson —

Jesień Nowego Stworzenia

„I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” — 2 Tym. 3:15.

Jesień to czas refleksji, dojrzałości i zbiorów. W naturze w tej porze roku powietrze staje się rześkie, liście przybierają złote odcienie, a świat zdaje się zatrzymywać w chwili piękna, zanim nadejdzie cisza zimy. W duchowej wędrówce chrześcijanina istnieje podobny okres – czas, w którym Nowe Stworzenie, spłodzone z ducha świętego, wkracza w swoją jesień. Nie jest to pora roku naznaczona upadkiem, jak to ma miejsce w naturze, lecz dojrzewaniem duchowych owoców, pogłębianiem ugruntowanej wiary i przygotowaniem do ostatecznej przemiany w pełni Nowego Stworzenia – duchowego narodzenia.

Natura Nowego Stworzenia

Jak opisano w Piśmie Świętym, Nowe Stworzenie nie podlega prawom ciała ani nieuchronnemu procesowi starzenia, który charakteryzuje nasze fizyczne istnienie. Zrównanie Nowego Stworzenia z naszą cielesną naturą sugerowałoby, że ono również może ulec zepsuciu lub czekać je zagłada. Tymczasem Nowe Stworzenie jest spłodzone z ducha. Rozpoczyna swoje istnienie w fazie embrionalnej, a następnie, podczas gdy przebywa w ziemskiej powłoce, jest karmione Słowem Bożym i hartowane doświadczeniami, które zapewnia nam Pan.

W miarę jak Nowe Stworzenie dojrzewa, przygotowuje się do duchowych narodzin, które następują po śmierci starej, upadłej natury. Do czasu ostatecznego wyzwolenia Nowe Stworzenie i stara natura pozostają jednak ze sobą nierozzerwalnie związane, co prowadzi do nieustannej walki między ciałem a duchem. Zmiany i słabości ciała nieuchronnie wpływają na Nowe Stworzenie, przypominając nam, że choć duch jest ochoczy, ciało bywa słabe.

Nasz Pan Jezus był tak świadomy słabości i pragnień ciała, że nieustannie modlił się do Ojca Niebieskiego. Zawsze starał się skupiać swój umysł na swojej misji i szukać wskazówek w niebie. Podobnie poświęcone Nowe Stworzenie, żyjące w upadłym ciele, powinno naśladować przykład naszego Pana Jezusa, zdając sobie sprawę, że nasz Przeciwnik będzie usiłował wykorzystać nasze słabości, abyśmy się potknęli, przynieśli hańbę służbie lub splamili nasze weselne szaty.

Definiowanie jesieni Nowego Stworzenia

Skupiamy się tutaj na zaawansowanym etapie ludzkiego życia oraz dojrzałym stanie Nowego Stworzenia. Co oznacza wejście w jesień rozwoju duchowego? W przeciwieństwie do świata fizycznego, gdzie jesień objawia się w zmieniających się liściach i chłodniejszym powietrzu, jesień duchowa nie jest dostrzegalna po zewnętrznych oznakach. Rada apostoła Pawła skierowana do Tymoteusza jest pouczająca: „Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości” (1 Tym. 4:12). Apostoł Paweł zauważył, że dojrzałość duchowa nie jest uzależniona od wieku fizycznego.

W naszych czasach wielu ludzi wcześniej poświęca się Bogu, otaczając się doświadczonymi Nowymi Stworzeniami, które służą jako przykłady wiary, dobroci i miłości. To sprzyjające środowisko przyczynia się do szybkiego rozwoju duchowego, umożliwiając niektórym osiągnięcie etapu „czwartej kwarty” miłości na początku ich drogi. To osoby, które przywdziały pełną zbroję Bożą i potrafią stać mocno w czasach prób (Efezj. 6:13).

Skończona natura życia ziemskiego

Gdy Nowe Stworzenie wkracza w jesień fizycznego życia, rośnie świadomość ograniczonego czasu, jaki ma na ziemi. Modlitwa psalmisty staje się coraz bardziej przejmująca: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiadli mądre serce!” (Psalm 90:12). Każdy dzień postrzegany jest jako błogosławieństwo, przywilej i okazja do służby. Apostoł Paweł powtarza to samo: „w gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie” (Rzym. 12:11).

Ograniczenia fizyczne stają się coraz bardziej widoczne w jesieni życia. Zadania, które niegdyś były proste, teraz wymagają chwili zastanowienia i namysłu. Utrata bliskich – rodziców, rodzeństwa, małżonków, przyjaciół – staje się powszechnym doświadczeniem. Wiele osób, które inspirowały nas w naszej chrześcijańskiej wędrówce, zakończyło swój bieg i odeszło. Te straty, choć bolesne, przypominają nam o krótkości życia oraz

o znaczeniu wykorzystywania każdej chwili na służbę Panu i braterstwu.

Zaangażowanie w służbę Panu

Jesień Nowego Stworzenia nie jest czasem wycofania się, lecz odnowionego zaangażowania w służbę Panu. Słowa Jezusa brzmią z naciskiem: „Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać” (Jan 9:4). Jesień naszego życia duchowego to okres, w którym powinniśmy być gorliwi w duchu, poszukując okazji do szerzenia dobrej nowiny i służenia innym. Celem nie jest dążenie do ziemskiego sukcesu ani nadzieja na spokojną emeryturę, lecz skupienie się na gromadzeniu skarbów w niebie i codziennym umartwianiu starej natury.

Refleksja staje się niezbędna. W miarę jak czas się kurczy, pojawia się pytanie: czy służymy **Bogu**, czy **ma-monie**? (Mat. 6:24). To nie jest pytanie, na które można odpowiedzieć lekko lub tylko raz; to kwestia, do której należy nieustannie wracać. Król Dawid napisał Psalm 51 po swoim poważnym grzechu z Batszebą, mając około 55-60 lat. Jego szczere błaganie o przebaczenie i oczyszczenie z „tajemnych występków” (Psalm 19:12, BG) stanowi wzór dla wszystkich, którzy pragną oczyścić swoje serca z grzechu i wzrastać w łasce.

Odrzucenie wszelkiego ciężaru

Apostoł Paweł, pisząc do Hebrajczyków, przypomina nam o wielkiej wierze „Starożytnych Świątych” i zachęca nas do odrzucenia wszelkiego ciężaru i grzechu, które utrudniają nam oddanie się woli Bożej. Nasz Pan Jezus powierzał wszystkie swoje troski Bogu i z wytrwałością biegł w wyznaczonym mu wyścigu (Hebr. 12:1-2). Podobnie my jesteśmy wezwani do codziennego studiowania Słowa Bożego, aby stać się podobnymi do Chrystusa i okazywać nasze zrozumienie woli Bożej poprzez nasze działania. Codziennie starajmy się czcić naszego Ojca Niebieskiego w myślach, słowach i czynach.

„Rozkoszuj się Panem, a da ci, czego życzysz sobie serce twoje!” (Psalm 37:4). Ta radość to coś więcej niż zaufanie. To skupienie naszych uczuć na Bogu. Serce, które nieustannie szuka Bożego kierownictwa, pozostaje w postawie modlitewnej, otwarte na prowadzenie ducha. Nasze pragnienia, jeśli są zgodne z Bożym planem, zostaną spełnione w Jego czasie i na Jego sposób.

Zaufanie i przykład w jesiennej porze

Nowe Stworzenie w jesieni życia nauczyło się ufać, że Pan jest z nim w każdym doświadczeniu. Jego pragnieniem jest czynienie dobra dla wszystkich oraz

bycie przykładem w słowach, rozmowach, miłości, duchu, wierze i czystości (1 Tym. 4:12). Jako ambasadorzy Królestwa Niebieskiego i przyszli członkowie Królewskiego Kapłaństwa, dojrzały wierzący są powołani, aby świecić jak światła w tym świecie. Jezus powiedział: „Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro [...]; albowiem z obfitości serca mówią usta jego” (Łuk. 6:45).

Nasze słowa i czyny codziennie świadczą albo na naszą korzyść, albo przeciwko nam. Jeśli nasze wypowiedzi są oszczercze, ukazują prawdziwy stan naszych serc. To, co nosimy w umyśle, nieuchronnie znajdzie swoje odzwierciedlenie w tym, co mówimy. Ci, którzy rozmyślają o tym, co prawdziwe, piękne i dobre, będą wypowiadać się w zgodzie z tymi wartościami, budując innych i wielbiąc Boga.

Cel ziemskiego doświadczenia

Ostatecznym celem naszego ziemskiego doświadczenia jest tak gruntowne rozwinięcie Nowego Stworzenia, aby mogło ono istnieć na duchowym, boskim poziomie, gdy stara natura umrze. Bożym celem jest rozwinięcie kapłaństwa, którego członkowie zostaną wybrani spośród ludzkości. Ludzie ci pokonają swoje upadłe, cielesne pragnienia, co uczyni ich zdolnymi do wspierania ludzkości w przezwyciężaniu słabości – wszystkich, którzy szukają doskonałości i pragną pojednania z naszym Ojcem Niebieskim.

Podstawowym zadaniem spłodzonego z ducha Nowego Stworzenia jest kształtowanie owocu ducha – miłości, wiedzy, mądrości, cierpliwości, a przede wszystkim wiary. Oznacza to oczyszczenie się ze złości, zazdrości i sporów oraz rozwijanie braterskiej miłości. Jesteśmy powołani do pomagania naszym braciom i bliźnim, jednak zawsze powinniśmy zwracać się ku niebu w poszukiwaniu przewodnictwa. Bóg wie, czego potrzebujemy, aby być odpowiednimi i gotowymi do Jego Królestwa.

„Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje” (Jak. 4:6). Czasami nasze pragnienia dotyczące użyteczności lub uznania mogą pozostać niespełnione, ponieważ nasz Ojciec Niebieski wie, co jest dla nas najlepsze. Powinniśmy zadowalać się Jego opatrnością, być pracowici i czujni, a jednocześnie cierpliwi i gotowi czekać na Jego czas. Jak napisał poeta Milton: „Służ również ci, którzy tylko stoją i czekają”. W wyznaczonym przez Boga czasie poprowadzi nas On do realizacji swoich celów łaski.

Wiara i uczynki: ciągła podróż

Święty Jakub przypomina nam: „Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich” (Jak. 2:18). Jesień Nowego Stworzenia to nie

czas na spoczywanie na laurach z powodu osiągnięć przeszłości, lecz na kontynuowanie wędrówki wąską drogą, dopełniając braków udręk Chrystusa i codziennie umierając dla ciała. Krótko mówiąc, celem jest „dążyć do inspirowania innych, zanim odejdziemy”, pozostawiając dziedzictwo wiary, miłości i służby dla tych, którzy idą za nami.

Praktyczne refleksje na czas jesieni

- **Przyjmuj ograniczenia z wdzięcznością.** Fizyczny spadek formy jest nieunikniony, lecz można mu sprostać z wdzięcznością za to, co pozostało i skupieniem się na tym, co naprawdę ważne – duchowym wzroście w miłości i służbie. Starzejmy się z godnością.
- **Zastanów się i dokonaj ponownej oceny.** Regularnie badaj swoje serce i motyw. Czy służymy Bogu, czy mamonie? Czy istnieją jakieś „ukryte wady”, które należy wyznać i oczyścić?
- **Pozostań zaangażowany.** Wykorzystuj swoje talenty, nawet jeśli są ograniczone, w służbie Panu. W życiu spłodzonych z ducha nie ma emerytury. Każdy etap stwarza okazje, by oddawać chwałę Bogu.
- **Pielegnuj owoce ducha.** Skup się na miłości, cierpliwości, dobroci i wierze. To oznaki dojrza-

łości i dowód działania ducha świętego w nas.

- **Ufaj Bożemu prowadzeniu.** Bądź zadowolony z miejsca, w którym Bóg cię umieścił. On wie, co jest najlepsze, i użyj nas zgodnie ze swoim zamysłem.
- **Bądź przykładem.** Niech twoje słowa i czyny odzwierciedlają dobroć twojego serca oraz zgodę na wolę Bożą, inspirując innych, którzy szukają Pana lub zmagają się na wąskiej drodze.

Wniosek: Żniwo Nowego Stworzenia

Jesień Nowego Stworzenia to okres obfitych żniw. To okres zbierania plonów życia przeżytego w wierze, refleksji nad przebytą drogą oraz przygotowania się do ostatecznej przemiany, która nas czeka. Jesień Nowego Stworzenia nie jest porą **schyłku**, lecz **spełnienia** – czasem, gdy Nowe Stworzenie, dojrzałe i oczyszczone, jest gotowe na narodziny z ducha, które następują po śmierci starej natury.

Obyśmy jako członkowie Nowego Stworzenia przyjęli jesień naszego duchowego życia z wdzięcznością, wytrwałością i nadzieją. Starajmy się inspirować innych, wiernie służyć oraz ufać, że Pan, który rozpoczął w nas dobre dzieło, doprowadzi je do końca w swoim doskonałym czasie.

— Jerry Wesol —

Zima

Wyrosnąć w dziedzińcach Boga

„Sprawiedliwy wyrośnie jak palma, rozrośnie się jak cedr Libanu. Zasadzeni w domu Pańskim wyrastają w dziedzińcach Boga naszego. Jeszcze w starości przynoszą owoc, są w pełni sił i świeżości, aby obwieszczać, że Pan jest prawy, że jest opoką moją, i nie ma w nim nieprawości” — Psalm 92:13-16.

Psalmista ukazuje, że życie zakorzenione w posłuszeństwie Panu prowadzi do trwałej siły duchowej. Zapewnia nas, że ostatni etap życia, określany jako „zima”, nie jest czasem upadku, lecz skrywa w sobie obfity potencjał do rozkwitu, dalszego wzrostu, owocowania i dzielenia się Bożą sprawiedliwością. Palma często symbolizuje owocność i zwycięstwo, podczas gdy cedr libański reprezentuje wielką siłę, stabilność i długowieczność. Nasz Pan jest pewien, że w starszym wieku przyniesiemy owoce. Przyjmijmy te dojrzałe lata z odnowionym celem, ponieważ najbogatsze dni naszej służby wciąż są przed nami.

Zaufanie, które niesie duchowe przewodnictwo

Dojrzały chrześcijanin są powołani do pełnienia roli przewodników dla kolejnych pokoleń. Mają za zadanie udzielać wskazówek i dzielić się mądrością, która nie pochodzi z tego świata, lecz z życia spędzonego na pokornej wędrówce z Bogiem. Ich zgromadzone doświadczenia, zarówno porażki, jak i triumfy, stają się cennym źródłem siły dla młodszych wierzących.

Mentorskie zaufanie najskuteczniej budują ci, których życie odzwierciedla staranność w sprawiedliwości oraz fundament wiary, który został wypróbowany (Gal.

6:7-10; Mat. 7:25-27; Mal. 3:3). Ich doświadczenie życiowe, ukształtowane przez Słowo Boże i łaskę, tworzy prawdziwe zaufanie, niezbędne do prowadzenia innych w wierze. Kiedy uczeń czuje się bezpiecznie i dostrzega szczerze zainteresowanie ze strony mentora, może nastąpić głęboki wzrost – każdy inny wpływ wywodzi się z tego fundamentu zaufania.

Takie przewodnictwo musi być wolne od uprzedzeń oraz osobistych interesów. Celem mentora nie jest gromadzenie naśladowców ani zdobywanie ich społecznego czy politycznego poparcia, lecz nieustanne kierowanie innych ku Chrystusowi i Jego Słowu (Filip. 2:3). Rzeczywiście, jeśli wiara słabnie wśród tych, którzy są prowadzeni, warto najpierw przyjrzeć się samemu przywództwu.

Pismo Święte oferuje silne wzorce bezinteresownej troski oraz ukazuje moc narzędzi międzyludzkich, z których możemy swobodnie korzystać. Życie Józefa, Mojżesza, Samuela, Eliasza, Daniela, Jezusa, Piotra, Pawła i Jana dostarcza bezcennych wzorców praktycznych wskazówek. Ich życie pokazuje, jak pozostawić dziedzictwo wiary i mądrości w naszych rodzinach, zborach i społecznościach.

Józef: Mądrość i pojednanie

Nadzór administracyjny Józefa w czasach obfitości i głodu w Egipcie pokazuje możliwość zastosowania boskiej mądrości dla doczesnego dobra. Otrzymana od Boga zdolność interpretowania snów faraona oraz wdrażania dalekowzrocznego planu administracyjnego zapobiegły głodowi i ocaliły pokolenia (1 Mojż. 41).

Być może jednak najpotężniejszym świadectwem mądrości Józefa jest jego pojednanie z braćmi (1 Mojż. 45, 50). Lata trudów, przez które przeszedł pod niewidzialnym prowadzeniem Boga, wykuły w nim wiarę przewyższającą osobiste krzywdy. Potrafił dostrzec Boży plan nawet w zdradzie swoich braci, mówiąc: „Wy wprowadzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro” (1 Mojż. 50:20). Okazał im łaskę, ratując swoją rodzinę i przyczyniając się do wypełnienia Bożych obietnic złożonych jego ojcu. To głęboka lekcja o mocy dojrzałej wiary – wiary, która potrafi przebaczyć i przynieść odnowę.

Św. Paweł podzielił się niezwykłą myślą na temat świadectwa wiary Józefa: „Przez wiarę wspomniął umierający Józef o wyjściu Izraelitów i dał polecenie dotyczące swoich kości” (Hebr. 11:22). Józef okazał zaufanie do Bożej obietnicy dotyczącej ojczyzny dla swojej rodziny jako rzeczywistego miejsca, gdzie spoczną jego kości. Józef nauczył nas utrzymywać nadrzędną ufność w obietnicę Królestwa Bożego jako rzeczywistego miejsca. Jego ufność w Boże obietnice była nagrodą za życie poddane Bogu.

Mojżesz: Płaszcz przywództwa

Mojżesz przewodził Izraelowi przez dziesięciolecia, a jego późniejsze lata były naznaczone przygotowaniem swojego następcy, Jozuego (5 Mojż. 31:1-8, 23). Przygotowywanie następnego pokolenia to piękny przywilej w „zimie” życia. Ufając Bożemu zamysłowi, Mojżesz nie trzymał się kurczowo swojej pozycji przywódcy, lecz z oddaniem przygotowywał następnego.

Księga Powtórzonego Prawa to ciąg wzmacniających wiarę przemówień pożegnalnych, które Mojżesz wygłosił do Izraelitów w czasie, gdy ci przygotowywali się do wejścia do Ziemi Obiecanej. Świadczyły one o zgromadzonej przez niego mądrości i jego głębokiej miłości do Izraela. Mojżesz opowiedział o wierności Boga, powtórzył postanowienia przymierza i ogłosił prorocze błogosławieństwa oraz ostrzeżenia dla ludu Izraela. Przypominając Izraelitom o ich dziedzictwie wiary, Mojżesz jest przykładem roli doświadczonych braci, którzy pobudzają wiarę przyszłych pokoleń.

Nawet w obliczu swoich ograniczeń pokora Mojżesza świeci jasno (5 Mojż. 3:23-28). Pozostał on wierny swojemu powołaniu aż do samego końca. Jego przykład uczy nas, że wierność w zimie życia, choć może przybierać inną formę, jest równie istotna w oczach Boga.

Pasterz i prorok

Namaszczenie Dawida podkreśla Bożą suwerenność oraz fakt, że posłuszeństwo Bogu jest ważniejsze niż ludzkie rozumowanie (1 Sam. 16:1-13). Doświadczony prorok Samuel początkowo oceniał synów Jesego na podstawie wyglądu zewnętrznego. Bóg jednak skorygował jego myślenie, mówiąc: „Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). Boży wybór padł na Dawida, najmłodszego pasterza – osobę najmniej oczekiwaną według ludzkich standardów. Kiedy Bóg oznajmił: „Wstań, namaść go, gdyż to jest ten” (1 Sam. 16:12), Samuel natychmiast Go posłuchał, odkładając na bok swoje wcześniejsze osądy. Pokazuje to kluczowe znaczenie dostosowania się do woli Bożej, nawet gdy sprzeciwia się ona naszym z góry przyjętym wyobrażeniom. Bóg ceni oddane serce ponad wszystko, a Jego słudzy, podobnie jak prorok Samuel, muszą odpowiedzieć na Jego zaproszenie z gotową wiarą.

Przekazany płomień: Eliasza i Elizeusz

Przejście od proroka Eliasza do jego następcy, proroka Elizeusza, ilustruje przewodnictwo w służbie Bożej w najlepszym wydaniu (1 Król. 19:16-21; 2 Król. 2:1-15). Eliasza, gorliwy i potężny w wierze, otrzymał od Boga

polecenie, aby namaścić swojego następcę. Zarzucenie płaszcza na Elizeusza stanowiło namacalny akt powołania. Natychmiastowa reakcja Elizeusza, polegająca na porzuceniu wszystkiego, świadczyła o jego gotowości. Ich relacja, wykuwana w posłuszeństwie, obejmowała wspólne próby i cuda. Świadomy zbliżającego się odejścia, Eliaz przygotował Elizeusza, poddając go próbie jego zaangażowania. Żarliwa prośba Elizeusza o „podwójną część” ducha Eliasza ukazuje głębię ich więzi oraz ogromną wartość, jaką obaj przypisywali temu duchowemu dziedzictwu (2 Król. 2:9). Działania Eliasza uczą nas, że pobożni mentorzy z całego serca inwestują w swoich następców, zapewniając ciągłość Bożego dzieła.

Eliasz dbał również o „uczniów prorockich” (2 Król. 2:3-7; 4:38), społeczność poświęconą nauce Bożych dróg i Jego służby. Przekazywał wiedzę, rozeznanie Bożego głosu i wspierał tych młodszych. Przykład Eliasza ukazuje szerszy wymiar mentorstwa: pielęgnowanie dobrego gruntu w sercach wspólnoty wierzących, w którym Bóg może rozwijać i objawiać duchowe dary, pozwalające na rozkwit w przyszłych pokoleniach.

Daniel: Uczciwość na wygnaniu

Długie życie Daniela stanowi przykład niezachwianej wierności i wpływu, nawet w podeszłym wieku, będąc świadectwem zakorzenionym w zdyscyplinowanym oddaniu Bogu. Poruszając się po zdradliwych politycznych przeszkodach Babilonu i Persji, zachował nienaganną uczciwość oraz oddanie sprawiedliwości. „Daniel postanowił nie kłaść się” (Dan. 1:8). Rozkwitając nawet w podeszłym wieku, Daniel pokazał, że dojrzały wierzący mogą jaśnieć jak światła w świeckim świecie, trzymając się Bożych zasad w obliczu ogromnej presji – i to już od młodości.

Daniel pozostał przewodnikiem proroczych przesłań od Boga, interpretując wizje i oferując niebiańską mądrość ziemskim władcom u schyłku swojego życia (Dan. 5:7-12). Król zasięgał jego rad, a jego spostrzeżenia dostarczały istotnych wskazówek. Trwałe doświadczenie Daniela podkreśla wartość rozwijania duchowych darów i rozeznania, które powinny rozkwitać, a nie zanikać w „zimie” naszego życia.

Przykład Daniela uczy nas zaufania w Bożą ochronę w obliczu niepewnej przyszłości politycznej i gospodarczej. Kiedy interpretował wizję napisaną na ścianie jako doradca króla Baltazara, monarcha zaoferował mu stanowisko trzeciego władcy Babilonu. Daniel odpowiedział: „Twoje dary niech pozostaną u ciebie, a twoje upominki daj komu innemu, lecz pismo odczytam królowi i wyłożę mu je” (Dan. 5:17). Odpowiedź

Daniela uczy nas, że powinniśmy głosić prawdę Słowa Bożego, nawet w obliczu niepewnej przyszłości, niezależnie od potencjalnej nagrody.

Nawet gdy Daniel został wrzucony do jaskini lwów (Daniela 6), jego niezłomne poleganie na modlitwie ocaliło go i pozwoliło zachować czystość jego świadectwa. Ta dyscyplina wspólnoty z Bogiem jest niezbędna dla wszystkich wierzących, często stając się jeszcze głębszą kotwicą wiary w późniejszych latach, gdy inne siły fizyczne mogą osłabnąć.

Daniel uczy nas również dyscypliny odpowiedzialności. Wstawiając się w modlitwie za grzechy Izraela, Daniel włączył siebie do grona tych, którzy odeszli od Bożych „przykazań i praw” (Dan. 9:5). Kiedy niewinni przywódcy uznają siebie za część problemu, w Bożej ekonomii wspólnoty otrzymują błogosławieństwo odkrycia rozwiązania. W przypadku Daniela Bóg obdarzył go pełnymi nadziei prorocztwami o wybawieniu Izraela oraz o czasie zbawienia świata (Dan. 9:12).

Lekcja zaufania

Nad Jeziorem Galilejskim (Mar. 4:35-41) Jezus, najlepszy nauczyciel, udzielił wspaniałej lekcji wiary. Gdy spał, gwałtowna burza przeraziła uczniów, ujawniając ich brak zaufania, mimo że byli doświadczonymi rybakami. Ich przerażone wołanie: „Nauczycielu, nic cię to nie obchodzi, że giniemy?” (Mar. 4:38) ujawniło ich słabnącą wiarę. Jezus obudził się i rozkazał wiatrowi oraz falom: „Umilknij! Uciszyć się!” (Mar. 4:39), a natychmiast nastąpiła cisza i uczniowie rozpoznali w Nim Mesjasza. Jego pytanie: „Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie?” (Mar. 4:40) stanowiło dla nich bezpośrednie wyzwanie. Ta „żywa przypowieść” nauczyła ich absolutnego polegania na Bogu. Ujawniła również władzę Jezusa nad Bożym stworzeniem (wypełniając Psalm 89:9) i wzmocniła wiarę uczniów poprzez wspólne doświadczenie. Jezus mistrzowsko wykorzystał prawdziwe kryzysy, aby zaszcześcić głębokie duchowe prawdy.

Święty Piotr: Od porywczowości do wytrwałości

Późniejsze pisma świętego Piotra ukazują apostoła, który dzięki próbom i łasce osiągnął dojrzałość oraz głęboko troszczył się o duchową wytrwałość braci. Zdaje się on dostrzegać cielesną skłonność do błędzenia i podkreśla konieczność „pamiętania” o fundamentalnych prawdach (2 Piotra 1:12-15). Jego przykład uczy nas, abyśmy przypominali młodszemu wierzącym o niezmiennej kotwicy wiary.

Święty Piotr zachęca wierzących, aby „Wzrastali raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 3:18), podkreślając trwającą

całe życie naturę uświęcenia i istotną rolę, jaką dojrzała bracia odgrywają w prowadzeniu młodszych po wąskiej drodze. Jego ostre przestrogi przed fałszywymi nauczycielami (2 Piotra 2) świadczą o wytrawnym rozeznaniu, które było doskonalone przez lata walki o wiarę.

Porównanie porywczego apostoła Piotra z Ewangelii, który zaparł się swego Pana (Mat. 26:69-75), z doświadczonym apostołem Piotrem, piszącym z autorytetem i pasterską czułością, jest pouczające. Jego podróż w wierze stanowi potężne świadectwo odnawiającego miłosierdzia Bożego oraz nieocenionej perspektywy, zdobytej dzięki życiowym próbom i triumfom.

Święty Paweł: Przewodnictwo ku pobożności

Listy apostoła Pawła do Tymoteusza i Tytusa ukazują serce mentora. W 1. i 2. Liście do Tymoteusza widzimy nie tylko nauczanie, lecz także inwestycję w duchowy rozwój Tymoteusza i jego autorytet w Kościele. Święty Paweł udziela wskazówek, jak stawiać czoła złożonościom opieki w Kościele, od konfrontacji z fałszywymi doktrynami po ustanowienie pobożnego porządku: „żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my” (1 Tym. 1:3).

Przewodnictwo św. Pawła było zarówno zachęcające, jak i wymagające. Napominał Tymoteusza, aby „staczał dobry bój wiary, uchwycił się żywota wiecznego” (1 Tym. 6:12) oraz by „głosił Słowo, był w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karmił, gromił, napominał z wszelką cierpliwością i pouczaniem” (2 Tym. 4:2). Przykład św. Pawła ukazuje nam, że rola przewodnika wymaga zarówno inspirowania, jak i korygowania.

Nawet podczas uwięzienia i w obliczu męczeństwa przykład życia św. Pawła pozostał jego najpotężniejszą lekcją. Jego niezłomne głoszenie Ewangelii oraz gotowość do cierpienia ze względu na Chrystusa stały się trwałym wzorem wierności: „Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale nie wstydę się, gdyż wiem, komu zawierzyłem” (2 Tym. 1:12). Tymoteusz oraz kolejne pokolenia uczniów będą czerpać z filozoficznej pewności siebie apostoła Pawła, nawet w obliczu śmierci: „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem” (2 Tym. 4:6-7).

Święty Jan: Miłość i prawda

W swoich późniejszych listach św. Jan, umiłowany uczeń (1, 2 i 3 Jana), kładzie nacisk na ideał życia chrześcijańskiego, przeplatając go z tematami miłości, prawdy i rozeznawania. Jako starszy i doświadczony mąż wiary, stawiał czoła pojawiającym się herezjom i umacniał wie-

rzących w zdrowej doktrynie, „Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat” (1 Jana 4:1). Św. Jan podkreśla kluczową rolę dojrzałych wierzących jako orędowników integralności doktrynalnej.

Jego zapis Objawienia na Patmos, otrzymanego prawdopodobnie w podeszłym wieku, dostarcza ostatecznej proroczej wizji triumfu Chrystusa (Obj. 1:1-2, 9). Świadectwo życia św. Jana – od towarzyszenia Jezusowi nad Jeziorem Galilejskim po oglądanie Jego chwały w wizjach – pokazuje niezachwiane i trwałe zaangażowanie w głoszenie Pana Jezusa Chrystusa.

Pisma św. Jana konsekwentnie wzywają wierzących do powrotu do fundamentalnych zasad: chodzenia w miłości i przestrzegania Bożych przykazań: „A to jest miłość, abyśmy postępowali według przykazań jego” (2 Jana 1:6). Dojrzały pogląd świętego Jana łączy w sobie wiarę i praktykę w sposób wyważony, inspirując nas przykładem prawdziwego, codziennego chrześcijaństwa.

Zastosowanie na dziś

Życie tych biblijnych bohaterów wiary tworzy mozaikę zasad, które są istotne dla wszystkich wierzących próbujących odnaleźć się w XXI wieku. Tak jak święty Paweł głęboko zainwestował w Tymoteusza i Tytusa, tak i dzisiaj dojrzała chrześcijańska wspólnota jest wezwana do wlewania duchowej siły w życie młodszych pokoleń, rozumiejąc ich wyjątkowe wyzwania i oferując empatyczne, cierpliwe, biblijne wskazówki.

Bogactwo, które posiadają doświadczeni bracia, ma charakter duchowy i życiowy, a nie materialny. Mogą oni przekazać młodszym braciom bezcenne wskazówki dotyczące:

- **Wiary i rozeznania.** Pogłębianie zrozumienia Pisma Świętego, odróżnianie prawdy od błędu w zagmatwanym świecie, budowanie fundamentów biblijnych.
- **Relacji.** Jak z Bożą mądrością poruszać się w małżeństwie, relacjach rodzinnych i rozwiązywaniu konfliktów.
- **Powołania i pracy.** Odkrywania darów duchowych, realizacji Bożego celu i zastosowania wiary w codziennej pracy.
- **Wytrwałości.** Wspierania w próbach, dzielenia się osobistymi świadectwami o podtrzymującej łasce Bożej oraz przekazywania nadziei zakorzenionej w Bożych obietnicach.

Ta inwestycja może przybierać różne formy, w zależności od duchowych darów danej osoby:

- **Przewodnictwo.** Formalne lub nieformalne relacje, w których udziela się wskazówek i wspar-

cia dostosowanych do potrzeb danej osoby.

- **Nauczanie.** Dzielenie się wiedzą w zborach, podczas studiów biblijnych oraz w domowym środowisku.
- **Towarzystwo w uczniostwie.** Oferowanie odpowiedzialności i duchowej troski, gdy kroczy się wspólnie z innymi.
- **Dzielenie się świadectwem.** Opowiadanie o Bożej wierności w swoim życiu sprawia, że biblijne zasady stają się namacalne.

To przewodnictwo musi być udzielane „nie stroniczo, nie obłudnie” (Jak. 3:17) i obejmuje:

- **Pokorę.** Uznanie, że oni również są uczniami, którzy wciąż wzrastają w łasce.
- **Zachętę.** Budowanie, skupianie się na potencjale, mówienie prawdy w miłości.
- **Wskazywanie na Chrystusa.** Upewnienie się, że uwaga pozostaje skupiona na Zbawicielu, a nie na mentorze.
- **Poleganie na Słowie Bożym.** Opieranie wszystkich rad na niezmiennych prawdach Pisma Świętego.

Ta mentorska więź, „przynosząca owoc w starości”, wzbogaca obie strony. Młodszy wierzący zyskuje mądrość, podczas gdy dojrzały chrześcijanin odnajduje odnowiony cel oraz radość z pozostawienia pobożnego dziedzictwa.

Miarą duchowego bogactwa nie są ziemskie posiadłości, lecz zdolność, by potrzebować mniej tego świata, a więcej Boga. Jest nim bogactwo zdobywanych doświadczeń, rozwijane w cichym miejscu społeczności z Bogiem (Psalm 1:1-3).

W przeszłości pokolenia zwracały się do starszych po radę. Dziś jednak wielu młodych ludzi kształtowanych jest przez ulotne i bezbożne wartości, które promują media społecznościowe. Pozwalają oni, by obcy wirtualnie ich formowali poprzez niezdrowe treści i uzależniające algorytmy. To odstępstwo od Bożego wzorca często prowadzi jednostki na ścieżki przypominające powolne duchowe kalectwo, dalekie od obfitego życia obiecanego w Chrystusie (Jan 10:10).

Rodzicielska porażka

Pismo Święte ostrzega również przed niepowodzeniem w duchowym przewodnictwie — szczególnie w obrębie rodziny. Samuel, mimo że był wielkim prorokiem, doświadczył bolesnego zbłądzenia swoich synów, Joela i Abiasza: „Lecz jego synowie nie chodzili jego drogami, gonili raczej za zyskiem, brali datki i naginali prawo” (1 Sam. 8:3). Ich zepsucie doprowadziło Izrael do żądania ustanowienia ludzkiego króla, co odmieniło bieg narodowej historii. Ta konsekwencja miała swoje

źródło w zaniedbaniu Samuela, który nie nauczył swoich synów uczciwości.

Podobnie, Heli, arcykapłan, nie zdołał powstrzymać swoich niegodziwych synów, Chofniego i Pinchasa, którzy „nie znali Pana” (1 Sam. 2:12). Słabe upomnienia Heliego, zamiast zdecydowanej korekty, sprowadziły boski sąd na jego dom (1 Sam. 2:27-36; 4:11-18). Te relacje podkreślają święty obowiązek rodziców, jakim jest staranne pielęgnowanie wiary w następnym pokoleniu. Zaniedbanie w tej dziedzinie zagraża owocnemu dziedzictwu i prowadzi do duchowego rozkładu, który przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Z kolei życie, które zostało dobrze przeżyte we wcześniejszych latach i naznaczone poddaniem się uświęcającej ręce Boga, przynosi w „zimie” życia owoce sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia i bezstronności (Przyp. 3:13-26). Takie dzieci Boże, uformowane w ogniu rafinacji, stoją pewnie w wierze, wolne od niepewności oraz uwikłań politycznych czy defensywnych postaw w zborze lub rodzinie. Z drugiej strony, życie kierowane własną wolą, a być może pragnieniem uznania, nieuchronnie prowadzi do konieczności korekty ze strony Boga. Ta inspirowana cielesnością podróż prowadzi do różnych szkód ubocznych, takich jak rozpad rodzin i zborów.

Wpływ zachowania

„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich” (Hebr. 13:7).

Napomnienie św. Pawła podkreśla czynną siłę wpływu wiernych starszych: ich zachowanie. Święty Paweł napomina nas do rozważenia „postępowania” naszych wodzów – całego ich sposobu życia, postawy i czynów, będących ważnym wskaźnikiem ich wiary. W kontekście życiowej „zimy” kieruje nas to do uczenia się z mądrości i przykładu tych, którzy wiernie chodzili z Bogiem. Święty Paweł poleca nam, aby okazywać podwójną cześć tym, którzy dobrze przewodzą (1 Tym. 5:17).

Świadectwo miłości do Boga i Jego ludu często stanowi najlepszy dowód naszej wiary w oczach tych, którzy nas obserwują. Jeśli nie okazujemy miłości do Boga i Jego ludu, zaufanie do nas maleje, a nasza wiara nie jest szanowana ani naśladowana (Hebr. 13:7).

Podsumowanie

Życie tych biblijnych bohaterów wiary przypomina nam, że „zima” życia nie jest końcem, lecz wyjątkowym okresem potencjału. Duchowy kapitał, zgromadzony przez dziesięciolecia, staje się bezcennym skarbem dla Ciała Chrystusa. Dojrzały bracia i siostry znajdują się w wyjątkowej pozycji, aby inspirować, przewodzić, pro-

wadzić i umacniać tych, którzy wzrastają w Chrystusa w tym niespokojnym świecie.

Podobnie jak Daniel na dworach królów czy Mojżesz przygotowujący Jozuego, ich wpływ może być daleko sięgający. Tak jak święty Piotr i Jan strzegący prawdy, mogą stanowić kotwicę zdrowej doktryny. Ich życie przemawia słowami: „Aby obwieszczać, że Pan jest prawy, Że jest opoką moją, i nie ma w nim nieprawości” (Psalm 92:16).

Oby każdy z nas, wkraczając w „zimę” życia lub żyjąc w niej, przyjął to powołanie z odwagą i łaską. To cenny czas na przekazywanie skarbów mądrości, inwestowanie w braci i siostry, dzielenie się głębią oraz pięknem prawd Słowa Bożego, a także na pozostawienie dziedzictwa niezachwianej wiary, które będzie chwalić naszego Pana i błogosławić przyszłym pokoleniom.

— Todd Alexander —

Dzisiaj w prorocत्वach

Powódź w Teksasie

„Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi” — Mat. 24:7.

Powódź w Teksasie w lipcu 2025 roku wstrząsnęła całym krajem, gdy ludzie ujrzeli nazwiska młodych ofiar oraz zniszczenia spowodowane przez gwałtowne wody. Pojawiły się pytania dotyczące braku odpowiednich ostrzeżeń, które mogłyby umożliwić ofiarom ucieczkę na czas. W wywiadzie dla „The Wall Street Journal” emerytowany generał armii, który koordynował działania pomocowe w Nowym Orleanie po huraganie Katrina, określił ofiary śmiertelne w Camp Mystic jako „poważną porażkę w zakresie ostrzegania i ewakuacji”, której można było uniknąć. Mimo znacznych wysiłków amerykańskiej straży przybrzeżnej, lokalnych władz oraz licznych wolontariuszy, wielu z tych, którzy zostali porwani przez wody powodziowe, nie udało się odnaleźć.

Być może najważniejsza niedawna powódź miała miejsce w Pakistanie w 2022 roku. Od czerwca do października tamtego roku kraj ten doświadczył niszczycielskich powodzi, które pozbawiły dachu nad głową ponad 30 milionów ludzi i spowodowały straty szacowane na około 15 miliardów dolarów. Niestety, nie była to odosobniona katastrofa – zaledwie kilka miesięcy przed powodziami monsunowymi Pakistan zmagał się z poważnymi suszami. Po powodzi w 2022 roku zespół naukowców z Pakistanu, USA, Szwajcarii i Singapuru opublikował obszerne badanie zatytułowane „Increasing Drought Risks Over the Past Four Centuries Amid Projected Flood Intensification in the Kabul River Basin (Afghanistan and Pakistan)”. Wskazuje ono na intensyfikację cyklu hydrologicznego, opierając się na analizach pierścieni przyrostów drzew. Badanie ukazało się w czasopiśmie „Geophysical Research Letters”. Korzystając

z danych z gór Hindukusz, naukowcy zrekonstruowali roczne sumy opadów w dorzeczu rzeki Kabul na przestrzeni niemal czterech stuleci, od 1637 do 2018 roku. „Nasze dane dotyczące opadów wykazują niepokojące trendy” – stwierdził dr Nguyen, autor korespondencyjny z Columbia University. „Analizując tendencje z ostatnich czterech stuleci, dostrzegamy, że susze stają się coraz bardziej dotkliwe, krótsze i częstsze, przeplatane coraz częstszymi okresami mokrymi”.

Niektórzy uważają powódź w Chinach z 1931 roku za najgorszą w historii, chociaż Wikipedia wskazuje, że jeszcze większa miała miejsce w 1887 roku. Szacuje się, że w wyniku utonięć, głodu i chorób zginęło wtedy od 1 do 4 milionów osób. Katastrofa dotknęła rzeki Jangcy, Huang He (Żółta Rzeka) oraz Huai, obejmując znaczną część prowincji Henan i inne regiony. Połączenie intensywnych opadów deszczu, topnienia śniegów oraz serii silnych cyklonów prawdopodobnie przyczyniło się do powodzi z 1931 roku. Ogromne obszary środkowych Chin zostały zalane, co doprowadziło do powszechnej dewastacji i wysiedlenia milionów ludzi.

Inne znaczące powodzie

- Powódź na Rzece Huang He (Żółtej Rzece) w 1887 roku w Chinach także spowodowała ogromną liczbę ofiar śmiertelnych, szacowaną na od 900 000 do 2 milionów.
- W 1889 roku w Pensylwanii miała miejsce powódź w Johnstons, która była wynikiem przerwania tamy i doprowadziła do śmierci ponad 2 200 osób.
- Powódź na rzece Missisipi w USA w 1927 roku

była najbardziej niszczycielską powodzią rzeczną w historii kraju, zalewając 27 000 mil kwadratowych (około 70 000 km² – przyp. tłum.), i powodując znaczne szkody i wysiedlenia.

- Huragan Katrina w 2005 roku doprowadził do katastrofalnej powodzi w Nowym Orleanie, spowodowanej przerwaniem wałów. W wyniku tej tragedii zginęło 1 833 osoby, a straty materialne sięgnęły miliardów dolarów.

Amerykańskie statystyki dotyczące zagrożeń naturalnych wskazują na łącznie 2 770 ofiar śmiertelnych w wyniku gwałtownych powodzi oraz incydentów związanych z rzekami. Zgony związane z powodziami obejmują przypadki spowodowane intensywnymi opadami deszczu, wypadkami podczas żeglowania, incydentami w miejscu pracy oraz podczas biwakowania, a także zgony w domach mobilnych i stałych. Każdego roku niszczycielskie powodzie rzeczne dotykają średnio 125 milionów ludzi, zmuszając ich do ewakuacji z domów, narażając na straty finansowe oraz ryzyko obrażeń lub śmierci. Najbardziej tragiczne wydarzenia mają miejsce, gdy tamy lub wały przeciwpowodziowe nagle pękają podczas gwałtownych powodzi, jak miało to miejsce w Niemczech i Belgii. Ogólnoświatowe straty ekonomiczne spowodowane powodziami szacuje się na około 100 miliardów dolarów, a ich źródłem są zarówno wielkie katastrofy, jak i liczne mniejsze, mniej zauważalne zdarzenia, które kumulują się w czasie.

Naukowcy zidentyfikowali złożoną sieć czynników sprawczych. Wśród nich znajdują się przyczyny społeczno-ekonomiczne, takie jak ubóstwo, wzrost liczby ludności oraz większa gęstość zaludnienia na obszarach narażonych na powódzie, a także czynniki naturalne, takie jak zmiany klimatyczne. Aby jednak ekstremalne zjawiska pogodowe mogły przekształcić się w niszczycielską powódź, konieczne są dodatkowe warunki, takie jak brak świadomości zagrożeń oraz niewłaściwe lub zawodzące systemy ochrony i ostrzegania.

Biblijna powódź

„Oto Ja sprowadzę potop na ziemię, aby zniszczyć pod niebem wszelkie ciało, w którym jest dech życia. [...]. Ale z tobą ustanowię przymierze moje [...]. Wejdziesz do arki [...], bo widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu” (1 Mojż. 6:17-18; 7:1).

Bóg zesłał ogólnoświatowy potop w czasach Noego, aby wyeliminować zepsutą populację ziemi, pozostawiając jedynie osiem wiernych dusz (2 Piotra 2:5). Potop zniszczył także hybrydową rasę, która powstała w wyniku niedozwolonego związku upadłych aniołów z kobietami (1 Mojż. 6:1-2).

Przed potopem Ziemia została przeklęta z powodu nieposłuszeństwa Adama i Ewy (1 Mojż. 3:17). Chociaż Boża interwencja doprowadziła do biblijnego potopu, klęski żywiołowe występują z powodu tamtego przekleństwa. Mimo to ludzie przyczyniają się do tych katastrof poprzez zaniedbanie lub zepsucie. W wyniku tego cierpią i umierają, lecz także sama Ziemia wzdycha, trzęsie się i trudzi, oczekując przywrócenia do doskonałego, rajskiego stanu – stanu, w którym stanie się odpowiednim domem dla odnowionej i udoskonalonej ludzkości w zmartwychwstaniu wszystkich (Obj. 21:1-4).

Chociaż Jezus rozumiał, że katastrofy te będą miały miejsce w sposób naturalny, opisał je jako znaki końca Żniwa Wieku Ewangelii oraz czas wielkiego ucisku, który poprzedzi przejście do Wieku Tysiąclecia (Mat. 24:21). Zwiększona częstotliwość i surowość tych wydarzeń miały też sygnalizować Jego powrót. W tej samej wypowiedzi, zapisanej przez św. Łukasza, Jezus podaje szczegóły, które nie zostały uwzględnione przez św. Mateusza ani św. Marka: „Wtedy rzekł do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba. Lecz zanim się to wszystko stanie, podniosą na was swe ręce i prześladować was będą i wydawać do synagog i więzień, i wodzić przed królów i namiestników dla imienia mego” (Łuk. 21:10-12).

Połączenie tych wydarzeń zachodzi w czasie „wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Jezus zapowiada dalsze trudności, mówiąc: „Ale to wszystko dopiero początek boleści” (Mat. 24:8) – co oznacza początek znacznie większych problemów. Dzisiejsze trudności wyraźnie wskazują, że znajdujemy się w samym środku takich czasów.

Możemy być pewni, że zasadnicze zmiany klimatu i gleby są niezbędne, aby Ziemia mogła stać się odpowiednim domem dla doskonałego człowieka (1 Mojż. 2:8). Cyklony, trzęsienia ziemi, susze, powodzie, zamiecie oraz ekstremalne upały, takie jak samumy (gorący, suchy, pustylny wiatr z Sahary – przyp. tłum.), ukazują niedoskonałość naszej planety. Te zjawiska rzadko są wynikiem szczególnej opatrności. Ziemia musi osiągnąć swój idealny stan, stając się rajskim domem dla ludzi, przed końcem Tysiąclecia, kiedy to próba ludzkości dobiegnie końca, a nadejdzie czas, aby wszyscy chętni i posłuszni mogli w pełni cieszyć się Bożą łaską. Wówczas „nie będzie już nic przeklętego” (Obj. 22:3) ani nad człowiekiem, ani nad ziemią z jego powodu. Ziemia – podobnie jak ludzkość, jej pan – będzie stopniowo i konsekwentnie zmierzać do pełnej doskonałości pod każdym względem, pod chwalebnym panowaniem Mesjasza.